Rok XIII. Nr. 334 (3937) Wilno, Sobota 5 grudnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Zapowiedź abdykacji króla W. Brytanii

Edward VIII woli p. Simpson niż tron?

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Londynu: w związku wczorajszymi rozmowami króla Edwarda z królową — matką, księciem Jorku i premierem Baldwinem koła parlamentarne twierdzą, że decyzja powzięta przez króla stanie się faktem z chwilą jej ogłoszenia w izbie gmin to znaczy w poniedziałek.

Aczkolwiek do poniedziałku mogą zajść zmiany, koła miarodajne uważają abdykację niemal za pewną. Jednak wszyscy członkowie parlamentu wyrażają nadzieję, że król może jeszcze zmienić decyzję.

NADZIEJE WYJSCIA.

LONDYN (Pat). Dziś z rana przeważały w opinii publicznej nastroje optymistyczne co do rozstrzygnięcia zatargu konstytucyjnego. W kołach dobrze poinformowanych mówią, że na skutek wczorajszych rozmów króla z matką, braćmi i premierem Baldwinem położenie znacznie poprawiło się.

Mówią, że istnieje propozycja, rozwiązania obecnie, która będzie do przyjęcia dla wszystkich czynników zainteresowanych. Premier Baldwin prowadzi rozmowy z przedstawicielami dominiów na ten temat. Nie należy przewidywać, aby dziś doszło do ogłoszenia jakiejkolwiek urzędowej deklaracji.

ALBO MAŁŻEŃSTWO ALBO ABDYKACJA.

LONDYN (Pat). Reuter donosi: O godzinie 16 zjawił się w sali obrad izby gmin rzęsiście oklaskiwany premier Baldwin, aby złożyć zapowiadaną deklarację.

W odpowiedzi na zapytanie Attlee premier oświadcza: rozważając różne przypuszczenia na temat małżeństwa króla sądzę, że należy, abym złożył oświadczenie w tej sprawie. W prasie wczorajszej i dzisiejszej ukazały się pewne wnioski, oparte na twierdzeniu, że gdyby król miał ożenić się, jego małżonka mogłaby nie być królową. Twierdzenia te nie mają uzasadnienia w konstytucji. Nie istnieje w naszym ustawodawstwie małżeństwo morganatyczne. Jedynym sposobem prowadzącym do uległizowania stanu rzeczy byłoby przeprowadzenie ustawy ad hoc. Rząd jednak nie zamierza przeprowadzać takiej ustawy. Zresztą zagadnienia te dotyczą wspólnie całego comminwealthu brytyjskiego i taka zmiana nie mogła by być dokonana bez zgody wszystkich dominiów.

Z zadowoleniem stwierdzam po przeprowadzeniu porad w tej sprawie, że zgoda taka nie byłaby udzielona. Uważałem za swój obowiązek złożyć tę deklarację w izbie przed zamknięciem obrad, aby rozproszyć różne nieporozumienia. Na razie nie mam nic więcej do oświadczenia.

Attlee w odpowiedzi oświadczył: mam wrażenie, że nawet gdyby czas pozwolił nie należałoby nad tym oświadczeniem dyskutować lub je komentować. Jest to deklaracja, nad którą musimy zastanowić się jaknajpoważniej.

Na tym posiedzenie zamknięto.

LUDNOŚĆ NIE CHCE ABDYKACJI.

„Daily Mail" — jak donosi Reuter — zamieszcza informacje, że wczoraj na zgromadzeniu publicznym w Albert Hallu 7000 obywateli urządziło owację na cześć króla, śpiewając z niezwykłym entuzjazmem hymn królewski. — Gazeta pisze z powodu tego: „o abdykacji nie może być mowy, gdyż jej zgubne skutki byłyby dla imperium nieobliczalne i wprost katastrofalne, pozbawiając commonwealth brytyjski panującego, który posiada ogromne doświadczenie nieodzowne dla kierowania państwem w okresie bezprzykładnego przesilenia międzynarodowego. Nigdy do tego nie może dojść.

Król i ministrowie muszą znaleźć rozstrzygnięcie, nie uciekając się do żadnych eksperymentów".

NAROD MUREM ZA EDWARDEM VIII.

LONDYN (Pat). Agencja Reutera podaje: deklaracja Baldwina w sprawie projektów małżeńskich króla zamyka tydzień parlamentarny, który wykazał tradycyjną zdolność izby gmin do zjednoczenia się w momencie przesilenia narodowego dokoła szefa rządu. Podczas gdy przywiązanie i sympatia narodu do króla były od początku do końca oczywista, w izbie gmin wszystkie partie zamanifestowały zaufanie swe do premiera.

Normalna reakcja przeciwko jednomyślności przy wielkich okazjach zaznaczyła się wśród mniejszości labourzystów, skłonnych rozważać sprawę projektowanego małżeństwa, doszło również do secysji w szeregach opozycji liberalnej i mniejszości konserwatystów, przeciwnych abdykacji króla. Mimo to przyjęcie, jakie zgotowano Baldwinowi, gdy w czwartek wstał w izbie, aby zabrać po raz pierwszy głos w tej sprawie oraz w dniu dzisiejszym, gdy oświadczył, iż rząd nie ułatwi małżeństwa, jak również indywidualne komentarze członków izby gmin wykazały niewątpliwie, że premier ma za sobą większość izby.

Wczoraj decyzja nie nastąpiła

LONDYN, (PAT). — Premier Baldwin, który o godz. 18 udał się do Fort Belvedere, aby odbyć rozmowę z królem, przebywał tam bardzo krótko, zaledwie 20 minut. O godz. 20 premier Baldwin powrócił z powrotem na Downing Street i zgromadzonym tam dziennikarzom oznajmił, że dziś wieczorem nie należy się spodziewać żadnych decydujących kroków. Wieczorem premier odbędzie tylko rozmowę z ministrem spraw wewn. sir Johnem Simonem.

Koła polityczne, zainteresowane są również wizytą arcybiskupa Canterbury w Fort Belvedere. Arcybiskup, który jest prymasem kościoła anglikańskiego, przybył do Fort Belvedere 7,15 i rozmawiał z królem pół godziny. Jak przypuszczają, arcybiskup Canterbury przedstawił królowi stanowisko, jakie w jego sprawie zajmuje kościół.

P. Simpson przybyła do Paryża

LONDYN. (Pat). Pani Simpson znajduje się obecnie w Wersalu.

Wczoraj wieczorem pani Simpson w towarzystwie swej ciotki udała się samochodem do New Haven, skąd odpłynęła do Diepp. Z Diepp pani Simpson udała się do Rouen, dokąd przybyła o godz. 3 nad ranem. Po spędzeniu nocy w Rouen pani Simpson dziś przed południem w samochodzie ambasady brytyjskiej w Paryżu, który po nią przybył, odjechała do Wersalu, gdzie zamieszkała na razie w willi attache prasowego ambasady sir Charles Mendla jako gość Lady Mendl, która jest Amerykanką i przyjaciółką pani Simpson.

LONDYN (Pat). Agencja Havasa donosi: choć zdrowie pani Simpson niewątpliwie uległo wpływowi ostatnich wydarzeń, przypuszczają iż nie była to główna przyczyna wyjazdu jej z Londynu. Powrotu pani Simpson, jak ogólnie przypuszczają, nie należy spodziewać się przed zakończeniem kryzysu konstytucyjnego.

* * *

LONDYN, (Pat). Cała prasa angielska omawia dziś kwestię ewentualnego małżeństwa króla pod kątem widzenia abdykacji, jako skutku takiego małżeństwa.

Niektóre dzienniki, jak „Daily Express" i „Daily Mail" broniąc króla, błagalnie zwracają się do niego i do rządu, aby nie dopuścił do abdykacji, która byłaby nieszczęściem dla całego imperium. „News Chronicle" w dalszym ciągu trwa przy swoim poglądzie, że król może poślubić panią Simpson jako księżnę Kornwalii lub księżnę Lancaster i zrzec się sukcesji, ale najmiarodajniejsze organy opinii publicznej „Times", „Mornig Post", „Daily Telegraph" i organ labourzystów „Daily Herald" zajmują stanowisko nieprzejednane, sprzeciwiając się małżeństwu króla. „Times" zdecydowanie występuje przeciwko wszelkim projektom morganatycznego małżeństwa króla, twierdząc, że tradycja brytyjska i względy na dominia takiego rozwiązania nie dopuszczają.



Akcja powstańcza o zdobycie Madrytu

Podczas jednego z częstych nalotów powstańczych samolotów bombardujących, zostały rzucone bomby na gmach hiszpańskiego ministerstwa wojny.

Zdjęcie nasze przedstawia moment gaszenia pożaru gmachu hiszpańskiego ministerstwa wojny, spowodowanego przez bomby zapalające, rzucone przez samoloty powstańcze.

Uniwersytet w Krakowie pracuje normalnie

KRAKÓW (Pat). Na uniwersytecie Jagiellońskim podjęte zostały wykłady i prace na wszystkich wydziałach. Młodzież, stosując się do wystosowanego do niej apelu przez rektora U. J. prof. dra Szafera w spokoju zupełnym bez żadnych incydentów kontynuuje naukę.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

WARSZAWA (Pat). Ukazał się okólnik ministerstwa skarbu z dnia 2 ub. m. w sprawie ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na r. 1937. Ulgi te, bardzo liczne, dzielą się na ulgi, przyznawane z urzędu, na ulgi udzielane na skutek indywidualnych podań płatników, bądź też z urzędu przy sposobności lustracji przedsiębiorstwa przez urzędy skarbowe.

Dr. Krzemieński złożył uwagi Kontroli Państwowej

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakóba Krzemieńskiego w towarzystwie wiceprezesa p. Rugiewicza, którzy złożyli P. Prezydentowi R. P. uwagi kontroli państwowej o zamknięciach rachunków państwa i wykonaniu budżetu za okres 1934-35

Powyższe uwagi kontroli państwowej prezes dr. Krzemieński i wiceprezes Rugiewicz złożyli następnie w dniu dzisiejszym Marszałkowi Polski Śmigłemu - Rydzowi, prezesowi rady ministrów, marszałkowi senatu, marszałkowi sejmu oraz ministrowi skarbu.

Inspekcja wiceministra skarbu w Białostockim

WARSZAWA (Pat). W dn. 1 grudnia r. b. podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu p. Ferdynand Świtalski przeprowadził inspekcję urzędu skarbowego i rejonu kontroli skarbowej w Ostrowi Mazowieckiej w obecności dyrektora izby skarbowej w Białymstoku Ratyńskiego.

Inspekcja wykazała zadawalniający na ogół stan agend urzędu oraz terminowość w załatwianiu spraw. W urzędzie nie ma zaległych wymiarów ani niezałatwionych odwołań.

Równocześnie podsekretarz stanu Świtalski odbył konferencję z miejscowym starostą i omówił stan gospodarczy pow., kwestię współdziałania władz skarbowych z władzami administracyjnymi oraz sprawę egzekucji zaległości powiatowych na rzecz samorządu

Otwarcie Instytutu Rzemieślniczego

WARSZAWA, (PAT). — Dziś odbyła się uroczysta inauguracja nowopowstałego Instytutu Naukowego Rzemieślniczego imienia I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Na uroczystości Pana Prezydenta R. P. reprezentował wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Inauguracyjne zebranie otworzył prezes kuratorium Instytutu poseł Antoni Snopczyński.

Następnie wiceprezes zarządu Instytutu, Feliks Łopieński omówił powstanie Instytutu Naukowego Rzemieślniczego, wiele miejsca poświęcając historii muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej, z którego wywodzi się i powstał obecny Instytut.

O zadaniach i celach Instytutu mówił dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych Bolesław Sikorski.

Po wysłuchaniu przemówień członkowie rządu i wszyscy obecni zwiedzili bogate i ciekawe zbiory Instytutu Naukowego Rzemieślniczego

Fatalna w skutkach śnieżyca

GRENOBLE, (PAT). — Wielkie śniegi, jakie spadły wczoraj w Alpach, poczyniły znaczne szkody, szczególnie w Sabaudii. Cały okręg pozbawiony jest światła. Przerwana jest również komunikacja telefoniczna. Straty spowodowane przez śnieżycę sięgają wielu milionów franków.

Rektorzy wzywają młodzież akademicką do spokoju

WARSZAWA, (PAT). — W wyniku dwudniowej konferencji rektorów wszystkich szkół akademickich, odbytej w dn. 2 i 3 bm., wydana została następująca odezwa:

Do Polskiej Młodzieży Akademickiej!

W szczerej trosce i głębokim niepokoju zwracamy się do was.

Chmury zbierają się nad światem, z wielu stron słychać odgłosy ciężkich walk, często bratobójczych, czynione są wielkie wysiłki, by zapobiec wypadkom, które zagrażają kulturze i życiu narodów. Sąsiadami naszymi są potężne państwa, z których jedno gwałtownie dąży do terenów ekspansji, drugie wspiera czynniki przewrotu, by losy innych swoim podporządkować planom.

W obu tych państwach wkłada się olbrzymi wysiłek w rozwój nauki i techniki, szczególnie wojennej, tworzy się coraz lepsze warunki dla intensywnej pracy uczonych i szybkiego kształcenia specjalistów. Nie do pomyślenia są tam przerwy i zakłócenia w gorączkowej pracy młodego pokolenia.

I dlatego nas, którzy pamiętamy czasy niewoli, a którzy za szybkie przygotowanie kierowniczych sił ludzkich dla narodu ponosimy odpowiedzialność, głębokim bólem przejmuje świadomość, że część młodzieży, dążącej w swym przekonaniu do ulepszenia warunków życia polskiego, obrała metody, które prowadząc do anarchii, uniemożliwiając pracę normalną w szkołach wyższych, opóźniając wejście młodych sił do życia, podważają podstawy przyszłości narodu. A dzieje się to w chwili, gdy wszelki zamęt wewnętrzny stwarza niesłychanie pomyślne warunki dla akcji wrogów narodu polskiego.

Udział ciemnych sił prowokatorskich w ostatnich wystąpieniach młodzieży w Warszawie jest tu bolesną przestrogą. Gdyby stan dotychczasowy miał trwać dalej, to siły te poczną obfite zbierać żniwo.

Zagadnienia, którymi zajmuje się młodzież ze sprawą żydowską na czele, są nader poważne i trudne. Sięgają bardzo daleko wgłąb polskiego życia narodowego i gospodarczego i muszą być rozwiązane w sposób istotnie celowy dla dobra narodu, a nie podważający ani na chwilę podstaw jego siły. Załatwianie poszczególnych fragmentów sprawy w terminach dowolnych jest niemożliwe bez wprowadzenia bardzo poważnych zakłóceń do życia, a próby wymuszania przemocą natychmiastowego spełnienia postulatów, które bez uprzednich głębokich przemian w całości ustroju życia państwa spełnione być nie mogą, prowadzą tylko do zamętu i demoralizacji ogólnej.

Młodzież ma prawo szukać dróg usuwania bolączek życia narodowego, ma prawo wskazywać te drogi i przygotowywać się do pracy twórczej nad rozwiązaniem kapitalnych zagadnień tego życia, musi wszakże pamiętać, że droga czynienia zamętu nigdy nie była i nie będzie drogą twórczości i prawdziwej pracy ideowej.

Polska musi kształcić tych, co życiem jej kierować będą. Uczelnie muszą pracować i to w atmosferze, która na prawdziwą pracę faktycznie pozwala, młodzież musi zrozumieć, że owocna działalność naukowo-badawcza i pedagogiczna wymaga ciągłości i spokoju. Akty przemocy i gwałtu, akty wandalizmu, jakie ostatnio zdarzyły się w Warszawie, nie mogą się powtórzyć. Walka o ideały nie może iść w parze z brukaniem tych ideałów.

Powtórzenie się aktów przemocy spowodować musi nieuniknione zamknięcie uczelni na czas bardzo długi. Dla tych, co nie chcą zrezygnować z gwałtu, jako stałej metody walki, co poniewierając godność akademicką, a przede wszystkim dla tych, dla których gwałt i burda są same sobie celem, jako źródło potrzebnego im zamętu, nie może być miejsca w uczelni.

Młodzież, która w swej olbrzymiej większości ożywiona jest duchem prawdziwie patriotycznym, musi się zdobyć na przeciwdziałanie metodom czynników rozkładu i na pohamowanie krewkości kolegów niedojrzałych jeszcze do prawdziwej pracy ideowej lub zaopatrzonych w złe wzory obce.

Władze akademickie pilnie studiując wszelkie bolączki życia akademickiego, ściśle z całokształtem życia narodowego związane, oddawna czyniły i nadal czynić będą wysiłki, zmierzające do poprawy warunków tego życia. — Ufając, że młodzież dopomoże w spełnianiu wspólnego obowiązku względem nauki polskiej dla dobra narodu i państwa, przygotowujemy się do rozpoczęcia normalnej pracy we wszystkich uczelniach.

Odezwę podpisali:

(—) Władysław Szafer, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, (—) Władysław Jakowicki, rektor uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, (—) Stanisław Kulczyński, rektor uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, (—) Włodzimierz Antoniewicz, rektor uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, (—) Antoni Peretiatkowicz, rektor uniwersytetu Poznańskiego, (—) Adolf Joszt, rektor politechniki lwowskiej, (—) Józef Zawadzki, rektor politechniki warszawskiej, (—) Jan Miklaszewski, rektor Szkoły Głównej Gosp. Wiejsk. w Warszawie, (—) Jerzy Alexandrowicz, rektor Akademii Medycyny Weter. we Lwowie, (—) Władysław Takliński, rektor Akademii Górniczej w Krakowie, (—) Fryderyk Pautsch, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, (—) Wojciech Jastrzębowski, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, (—) Jerzy Modrakowski, rektor Akademii Stomatologicznej w Warszawie, (—) Bolesław Miklaszewski, rektor Głównej Szkoły Handlowej w Warszawie.

Echa zerwania przez Rzeszę klauzul o drogach wodnych

BERLIN, (PAT). — W tych dniach nadeszły do Berlina odpowiedzi szeregu państw na memorandum rządu Rzeszy z dnia 14 listopada br. w sprawie wypowiedzenia klauzul traktatu wersalskiego o umiędzynarodowieniu rzek. Niemieckie czynniki urzędowe nie podały do wiadomości, które rządy odpowiedziały protestem na wspomniane memorandum, zaznaczając jedynie w krótkim komunikacie, że „niektóre rządy w różny sposób zajęły stanowiska wobec noty niemieckiej".

Jak słychać, odpowiedziały na memorandum niemieckie: Francja, W. Brytania, Czechosłowacja, Jugosławia i Szwajcaria, wysuwając szereg zastrzeżeń. Nota paryska protestuje przeciwko jednostronnej decyzji rządu Rzeszy i formułuje pozytywne wnioski rządu francuskiego w tej sprawie. Nota londyńska wyraża z powodu decyzji niemieckiej ubolewanie.

Czesi uparcie trzymają Delonga w więzieniu

MOR. OSTRAWA, (PAT). — Prasa czeska donosiła ostatnio iż harcerz polski Jan Delong, odsiadujący karę 1 i pół roku więzienia w Borach koło Pilzna zostanie niebawem zwolniony z więzienia. Obecnie obrońca Delonga otrzymał wiadomość, iż czeskie ministerstwo sprawiedliwości załatwiło odmownie jego prośbę o przedterminowe zwolnienie Delonga z więzienia. Wobec tego, harcerz Delong pozostanie jeszcze w więzieniu czeskim do kwietnia 1937 r.

4.000.000 zł. na spłaty rodzinne

WARSZAWA (Pat). Ministerstwo rolnictwa i R. R. uruchomiło za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego dalszą kwotę 4 mil. zł. na pożyczki na spłaty rodzinne.

Łączna kwota kredytów na przeciwdziałanie nadmiernemu podziałowi gospodarstw włościańskich wynosi — wraz z sumami uruchomionymi w listopadzie r. ub. kwotę 8 miln. zł.

Pożyczek udzielają oddziały Państwowego Banku Rolnego na gospodarstwa, posiadające hipotekę. Pożyczki są oprocentowane na 1 i pół proc. rocznie, prócz tego — przy wypłacie ich potrącany jest jeszcze jeden procent na pokrycie kosztów administracji.

Przy podziale nowych kredytów specjalnie uwzględniono te województwa, w których popyt na tego rodzaju kredyt był szczególnie znaczny. Między in. przeznaczono na woj. poznańskie 1 mil. zł. i na woj. pomorskie 950 tys. zł. Uruchomiono również kredyt dla woj. śląskiego w sumie 400 tys. zł.

Bombardowanie Madrytu

MADRYT (Pat). Po południu około godz. 14 31 samolotów powstańczych dokonało nowego raidu na stolicę.

Samoloty te przeleciawszy na nieznacznej wysokości nad miastem, zrzuciły bomby na dzielnice Rosales i Arguelles. Artyleria przeciwlotnicza zmusiła rychło samoloty do wzniesienia się w górę.

Lotnicy powstańczy rzucali tym razem bomby zapalające, a ich torpedy powietrzne spadły na kilka gmachów publicznych, powodując znaczne szkody i ofiary w ludziach. Wzniecone przez lotników pożary zostały szybko zlokalizowane przez straż ogniową.

WALENCJA, (Pat). Ze strony rządowej komunikują, że część załogi okrętu powstańczego „Uadkar", która przeszła na stronę rządu, udzieliła ministerstwu marynarki i lotnictwa w Walencji następujących informacyj: trasporty zagraniczne często przybywają do Ceuty. Ostatni transport składający się z 400 Niemców przybył 25 listopada na pokładzie statku „Caboraso". Wywiadowczą służbę na morzu pełnią okręty włoskie i niemieckie.

WALENCJA, (PAT). — Hiszpańska agencja rządowa donosi: katolicka komisja francuska, która przybyła do Walencji, była przyjęta przez ministra Irujo. Minister przedstawił jej dokumenty, stwierdzające rozstrzelanie przez powstańców 19 księży baskijskich, wydalenie biskupa Pampeluny, uwięzienie biskupa Vittori. Minister dodał, iż wszyscy księża katoliccy w kraju Basków są otoczeni powszechnym szacunkiem ze strony władz rządowych i ludności.

Grzymała-Siedlecki nie popełnił plagiatu

KRAKÓW, (PAT). — Dzisiaj w sądzie cywilnym w Krakowie zapadł wyrok w toczącej się od 2 lat sprawie p. Wiesenberga przeciw p. Al. Grzymale-Siedleckiemu.

P. Wiesenberg zaskarżył p Grzymałe-Siedleckiego, że ten pisząc komedię „Czwarty do brydża" dopuścił się plagiatu. Zdaniem p. Wiesenberga utwór p. Grzymały-Siedleckiego ma być rzekomo identyczny z jego utworem p. t. „Tajemnica".

Trybunał po zapoznaniu się w przedstawionym przez obie strony materiałami oraz opinią prof. U. J. dr. Sinki jako biegłego, doszedł do przekonania, że p Wiesenberg nie ma racji, i pretensje jego oddalił, skazując go równocześnie na poniesienie kosztów sądowych w wysokości ok. 400 zł.

Pomoc Francji dla Anglii i Belgii

PARYŻ (Pat). Piątkowe posiedzenie izby deputowanych poświęcone całkowicie debacie nad polityką zagraniczną rządu, odbyło się w zupełnym spokoju.

Głównym punktem zainteresowania było ekspose min. Delbos omawiające wszystkie elementy polityki zagranicznej Francji. Deklaracja o pomocy dla Anglii i Belgii, stanowcze oświadczenie i utrzymaniu dotychczasowej polityki nieinterwencji wobec Hiszpanii, ustępy poświęcone Ameryce i prezydentowi Rooseveltowi, stosunkom z ZSRR. i Niemcami — powitane były oklaskami na wszystkich ławach, z wyjątkiem ław komunistycznych.

Poza ustępem pomocy Anglii i Belgii, specjalną uwagę izby wywołało oświadczenie, złożone w uroczystej formie a poświęcone stosunkom francusko-polskim. Gdy min. Delbos przystąpił do omawiania stosunków polsko - francuskich, na wszystkich ławach rozległy się głosy: „Słuchajcie". Min. Delbos wygłosił ustęp ten wśród powszechnej ciszy i uwagi izby. Ławy prawicy i centrum oraz większości rządowej, tj. radykałów i socjalistów powitały ustęp o Polsce wyrazami gorącej sympatii i hucznymi oklaskami.

4 górników zasypanych węglem

KATOWCE (Pat). Wczoraj wieczorem wydarzyła się katastrofa górnicza w podziemiach kopalni Mysłowice. Z nieustalonej na razie przyczyny złamał się filar na poziomie 135 m. W następstwie czego 4 górników zostało zasypanych węglem.

Wszczęto natychmiast akcję ratunkową, w rezultacie której 2-ch zasypanych wydobyto żywych aczkolwiek rannych, dwu pozostałych poniosło śmierć. Ofiarami katastrofy są Józef Barcik i Wilhelm Manzec. Zwłoki zabitych po wydobyciu na powierzchnię umieszczono w kostnicy, rannych przewieziono do szpitala. Życiu ich nic nie zagraża.

Niemcy zamierzają wycofać się z komitetu nieinterwencji

BERLIN (Pat). Dalszy udział Niemiec w londyńskim komitecie nieinterwencji stoi, jak się zdaje pod znakiem zapytania. Wniosek taki można wysnuć, obserwując zarówno formę w jakiej cała prasa niemiecka zwłaszcza w ostatnich dniach pisze o dotychczasowej działalności komitetu, jak i nastrój, który czynniki tutejsze starają się wywołać wśród opinii niemieckiej, wskazując jej codziennie za pośrednictwem dzienników na dokonywane przez Sowiety olbrzymie transporty do Hiszpanii nie tylko broni i amunicji, lecz i efektywów wojskowych.

Politycy niemieccy w rozmowach swoich nie kryją daleko idących zastrzeżeń co do celowości komitetu nieinterwencji przy obecnym systemie jego pracy.

Zwraca również uwagę fakt, iż kanclerz przyjął w dniu dzisiejszym na specjalnej audiencji niemieckiego konsula generalnego w Barcelonie Koechera. Przypuszczać też należy, iż z objęciem obecnie przedstawicielstwa Niemiec w komitecie nieinterwencji przez samego ambasadora von Ribbentroppa, znanego ze swej polityki antybolszewickiej, podkreślonej ostatnio jeszcze przez podpisanie układu niemiecko - japońskiego, zaostrzy się kurs antybolszewicki rządu Rzeszy na płaszczyźnie konfliktu hiszpańskiego.

P. Wojewoda Wileński polepszy gospodarkę w bursie białoruskiej

W dniu 4 bm. o godz. 18 wojewoda wileński Bociański w towarzystwie wicewojewody Gintowtt-Dziewałtowskiego i naczelnika Jasińskiego skontrolował Bursę Białoruską przy ul. Ostrobramskiej 9, która jest pod opieką Białoruskiego T-wa Dobroczynności.

Wojewoda stwierdził, że uczniowie w bursie nie otrzymują całymi miesiącami mięsa, a tylko kości i że ilość pożywienia otrzymywanego jest absolutne niewystarczająca.

Brak organizacji gospodarki doprowadził warunki bytowania w bursie wprost do skandalicznego stanu. Wystarczy nadmienić, że na 120 uczniów w bursie zakupuje się 10 kg. kości i 1 kg. mięsa.

Warunki higieniczne i sanitarne również są w opłakanym stanie. Uczniowie bursy korzystają z łaźni raz na 2 tygodnie. Zupełny brak opieki lekarskiej. (Badania sanitarne przeprowadzała dotychczas córka b. kierownika bursy p. Ostrowskiego).

Wojewoda przyrzekł, że sam zajmie się, by stan ten polepszyć, podnieść gospodarkę i polepszyć pożywienie uczniów bursy.

Trocki chce wyjechać do Meksyku

PARYŻ, (PAT). — Havas donosi z Meksyku: przewódca trockistów meksykańskich Diego Arivera oświadczył, że zwrócił się do prezydenta Cardenasa z prośbą o udzielenie Trockiemu prawa azylu w Meksyku. Prezydent miał odmówić, oświadczając, że obecność Trockiego w Meksyku spowodowałaby zbyteczne spory pomiędzy robotnikami. Ministerstwo spraw zagr. oświadcza, że nic w tej sprawie nie jest mu wiadome.

O rzeczach „niepoważnych" i „niemądrych"

Artykuł wstępny „Słowa" z dnia 1. b. m. pióra p. Mackiewicza, pod frapującym tytułem „Czas przestać zabawy w Penelopę", przynosi ostrą krytykę do tychczasowych prac nad przebudową ustroju rolnego w Polsce, dając wzamian wytyczne, zgodnie z którymi poważna reforma rolna ma nadal postępować.

Publicystyczne ujęcie tematu upoważnia niewątpliwie autora do pewnych uogólnień, gdy jednak odnoszą się one do tak niezmiernie ważnej i trudnej kwestii jak właściwa przebudowa struktury agrarnej w Polsce — wszelkie, że się tak wyrażę, chwyty "dziennikarskie i niedość uzasadnione twierdzenia, mogą je dynie utrudnić sprecyzowanie jasnego są du w jakim kierunku i jakimi środkami dążyć winniśmy do uzdrowienia stosunków panujących w rolnictwie.

P. Mackiewicz rozprawia się krótko z dotychczas przeprowadzoną reformą rolną, odmawiając jej miana poważnej. Stanowisko swe motywuje zarówno szkodliwością parcelacji, której skutkiem jest przeludnianie terenów posiadających dotąd właściwą strukturę ludnościową, jak też i bezcelowością komasacji — obciążającej dużymi kosztami grunty scalane, a skazanej nieuchronnie na zagładę przez dalszy, ponowny podział gospodarstw scalonych.

Pragnę na wstępie zaznaczyć, że pod względem struktury agrarnej, poszczególne dzielnice Polski różnią się tak znacznie, że generalizowanie wartości czy szkodliwości pewnych fragmentów reformy rolnej na całą Polskę jest niemożliwe.

Jeśli chodzi o parcelację, to osadzenie nadmiaru ludności z przeludnionej wsi na gruntach sąsiedniego parcelowanego folwarku, można uznać tylko za środek łagodzący przeludnienie, nie zaś wprowadzający je tam, gdzie go dotąd nie było. Nie można też wyolbrzymiać przeludnienia wsi w stosunku do ziemi w odniesieniu do Polski — lecz raczej do pewnych jej dzielnic — naogół bowiem wieś nasza, jak słusznie stwierdza Poniatowski — („Wobec przeludnienia wsi", Rolnictwo, 1935 r.) jest przeludniona w pierwszym rzędzie w stosunku do kapitału nie zaś ziemi i to jest główna przyczyna, że 1 ha ziemi zdoła wyżywić mniej ludności u nas niż np. w Niemczech, czy Danii.

Poza tym czy istotnie komasację uznać można za robotę niepoważną, a nawet **niemądrą** (podkreślenie p. Mackiewicza). Jak już starałem się wykazać w jednym z poprzednich artykułów na łamach „Kurjera Wileńskiego" (z. dn. 22. listopada br. „Czy istotnie zagadnienie komasacji komplikuje się?"), nie mamy rzeczowych podstaw do twierdzenia, że ponowne dzielenie się gospodarstw jest nieodłączną konsekwencją scalenia, jeśli się zwłaszcza weźmie pod uwagę ewentualność ustawowego ograniczenia podzielności gruntów, idącą równolegle z dążeniem polityki gospodarczej do pogłębienia rynku wewnętrznego i wciągnięcia drobnego rolnictwa w orbitę krajowej gospodarki kapitalistyczno-wymiennej. Mamy ponadto dowody, że scalenie jest właśnie jedynym niemal środkiem uaktywnienia gospodarczego wsi. Mało tego — kto choćby luźno tylko interesował się sprawą komasacji, ten wie, że w życiu wsi komasowanej moment scalenia gruntów jest chwilą przełomową — że dopiero od tej chwili postęp rolniczy, a za nim wzrost produkcji, wzmożone poczucie własności prywatnej i aktywny stosunek do życia gospodarczego — które w okresie przedscaleniowym tylko wyjątkowo i wątłym strumieniem sączyły się w życie gromady wiejskiej, wlewają się tam teraz potężną falą.

Wreszcie czy parcelacja i komasacja wyczerpują zakres prac agrarnych reformy rolnej?

Trudno pominąć milczeniem likwidację służebności, która, jak się dowiadujemy (prof. dr. W. Staniewicz. Zmiany w strukturze agrarnej Polski. Ruch prawn. ekon. i socjol., Poznań 1936 r.) objęła w ciągu 15 l. ostatn. poważny obszar 594,9 tys. ha w 263,000 gospodarstw i zbliża się ku końcowi, usuwając źródło dotychczasowych zadrażnień i zatargów drobnej własności z folwarczną.

Jednym z fragmentów reformy rolnej są również melioracje, które w latach 1925 — 1934 wykonane zostały na obszarze 395.800 ha (Mały Rocznik Statyst. 1936. Gł. Urz. Stat.), a które, być może, stać się winny jedną z głównych dróg uzyskania dodatkowych obszarów użytkowych, bądź bezpośrednio (np. melioracja Polesia), bądź też pośrednio przez podniesienie wydajności gruntów użytkowanych obecnie. Dla przykładu podaję za inż. Odlanickim-Poczobuttem (inż. St. Odlanicki-Poczobutt. Województwo Nowogródzkie. Wilno, 1936), że np. woj. nowogródzkie posiada ca 0,5 miliona ha obszarów zabagnionych — częściowych lub zupełnych nieużytków i ca jedną trzecią powierzchni gruntów ornych o zbyt wysokim poziomie wód gruntowych, co się bardzo ujemnie odbija na ich wydajności. Trzeba przy tym pamiętać, że woj. nowogródzkie zajmuje pod względem rolniczym przodujące miejsce wśród woj. północno-wschodnich. — Niech te cyfry same przemówią za siebie.

Przyzwyczailiśmy się do utartego pojęcia, że wieś nasza jest ciemna, zacofana i gospodarczo bierna — rzeczywistość jednak wykazuje, że postęp wsi istnieje i materialne i społeczne ciężary społeczeństwa na rzecz jej uaktywnienia nie poszły na marne, lecz w ciągu ostatnich lat kilkunastu przyniosły pozytywne rezultaty będąc wszak jednym z fragmentów „reformy rolnej w głąb", z której znaczenia dla polskiego rolnictwa wielu ludzi zdawało i zdaje sobie sprawę (Prof. dr. W. Staniewicz. Dwa lata dalszej pracy nad przebudową ustroju rolnego w Polsce. Warszawa 1930).

Te wszystkie niezaprzeczalne korzyści, jakie dała nam dotychczasowa reforma rolna, p. Mackiewicz w artykule swym pomija.

Wśród dróg, jakimi postępować winny dalsze prace nad uzdrowieniem stosunków agranych w Polsce wysuwa p. Mackiewicz na plan pierwszy następujące: przesunięcie nadmiaru ludności wiejskiej do miasteczek, gdzieby podjęła ona handel i rzemiosło po ludności żydowskiej, którą należy przesunąć do Palestyny oraz urzeczywistnienie w Polsce niemieckich „Erbhof'ów" czy też jak je nazywa autor „łanów dziedzicznych".

Ograniczenie miejsca nie pozwala mi na wgłębienie się w tak obszerną i wymagającą osobnego omówienia dziedzinę przyszłych prac nad rozwiązaniem kwestii przeludnienia i naprawy struktury agrarnej. Sprawa uprzemysłowienia kraju nie jest jednak drogą całkowicie zamkniętą dla ujścia nadmiaru ludności wiejskiej, jeśli się weźmie pod uwagę konieczność przystosowania kraju do samowystarczalności gospodarczej na wypadek powikłań międzynarodowych.

Program inwestycyj wiejskich (Prof. W. Grabski: Planowość w inwestycjach wiejskich. Gospodarka Narodowa. Nr. 22 z b. r.) w szeregu środków do podniesienia gospodarczego i zwiększenia „pojemności" rolnictwa na materiał ludzki, zasługuje również i to na bardzo usilną uwagę.

Sprawa emigracji ludności żydowskiej i zastąpienia jej w handlu i rzemiośle przez ludność wiejską, zwłaszcza wobec konfliktów, wynikających na tym tle między żywiołem polskim a żydowskim, zasługuje bezwątpienia na uwagę. Trzeba jednak pamiętać, że proces ten winno poprzedzić przygotowanie mas włościańskich do zajęcia się handlem i dziedzinami życia gospodarczego, które obecnie, w większości, są w rękach żydowskich. Prócz tego zaś nie zawsze ludność żydowska chętnie pozbędzie się swego warsztatu pracy w Polsce, dla problematycznych środków zatrudnienia w Palestynie. W określeniu p. Mackiewicza „kupienia od Żyda warsztatu, sklepu i t. d."... dopatruję się możliwości wykupu przymusowego, a więc wysiedlania, która nie zdaje mi się zgadzać z duchem Narodu Polskiego, ani też być odpowiednią w naszych warunkach tym bardziej że ułatwienie dobrowolnej emigracji do Palestyny stać się winno dla Żydów „klapą bezpieczeństwa" w razie rzeczywiście silnego parcia ludności wiejskiej do miast i miasteczek. Nie można w ciągu krótkiego czasu zamienić z powodzeniem rolnika z dziada pradziada w kupca, pomijając już wogóle pytanie, czy momentu wypierania ludności żydowskiej przez polską, nie należało by wykorzystać w celu przebudowy struktury handlu np. w formie spółdzielczej, a nie pozostawianie jej nadal w stanie obecnym ze zmianą jedynie czynnika ludzkiego.

Wreszcie problem „łanów dziedzicznych" względnie „Erbhof'ów" na tle polityki tworzenia „stanu chłopskiego" — propagowany usilnie w Niemczech, musi być rozwiązywany w Polsce pod kątem zrozumienia biegunowo przeciwnej struktury rolniczo-miejskiej Niemiec i Polski nie zaś wyłącznie uznawania wyższości „porządków niemieckich".

Słusznie też pisze p. Mackiewicz, że są to rzeczy bardzo trudne. Im bardziej jednak głębokich i strukturalnych przemian dotyczą one, tym większej wymagają ostrożności w przewidywaniach i tym bardziej nakazują unikanie niezbadanych w skutkach eksperymentów, a wykorzystanie doświadczeń dotychczasowych, które o ile dały tysiącom ludzi chleb i przyczyniły się w dużym stopniu do uzdrowienia struktury agrarnej w kraju, w żadnym razie nie zasługują na lekceważące określenie „niepoważnych" czy też „niemądrych".

F. M.

Z akcji pomocy zimowej bezrobotnym



Reprodukujemy fragment z rozdawnictwa ziemniaków bezrobotnym w Warszawie.

O książce polskiej w języku łotewskim

(Korespondencja własna).

Ryga, w grudniu 1936 r.

Z prawdziwym wzruszeniem przyglądam się tomom dzieł Sienkiewicza, przetłumaczonym na język łotewski. Jest tego sporo. Bo obok „Krzyżaków", wydanych w Rydze jeszcze w r. 1930 mamy w r. 1931 „Pana Wołodyjowskiego", w rok później „Bez dogmatu" i ostatnio „Quo vadis". Właśnie pierwszy tom tej powieści historycznej, a z kolei siedemnasty tom pism Henryka Sienkiewicza w języku łotewskim, leży przede mną na biurku.

Szary papier, na jakim się tutaj zwykle wydaje książki, które „idą" i to idą po cenie dla wszystkich przystępnej. A więc pierwszy tom „Quo vadis" kosztuje w Łotwie mniej więcej 2 złote. Będzie tych tomów trzy. Czyli, że za 6 złotych, na co stać nawet najbardziej przeciętnego czytelnika, będzie się miało jedną z najbardziej znanych za granicą powieści Sienkiewicza.

Nazwisko tłumacza nic prawie nie mówi. Jest nim **Woldemar Dzeltińsz**, pod którego redakcją ukazało sie już owych 17 tomów Sienkiewicza po łotewsku.

Pierwszy tom „Quo vadis" jest nawet ilustrowany: tu i tam widnieją dobrze zrobione rysunki kreskowe, odtwarzające najważniejsze postacie z powieści. Obszerne odsyłacze tłumaczą zwięźle i przystępnie terminologię wszystkich charakteryzujących epokę wyrazów obcych.

Przekład czyta się naogół łatwo.

Jest, jak oryginał, porywający, choć w zasadzie prosty i przystępny.

Łotewskie tłumaczenie dzieł Sienkiewicza tak mnie zaintrygowało, że zdecydowałem się na gruntowniejsze zbadanie sytuacji w tym zakresie — w zakresie tłumaczeń z polskiego na łotewski.

Poszukiwania, choć skromny, dały pewien rezultat.

Nie wszyscy o tym np. wiedzą, nawet w Polsce, że Łotysze przetłumaczyli już z polskiego na język łotewski przeszło 20 dzieł, bodajże ponad 12 autorów. Czytają więc tutaj w tłumaczeniu i wspomnianego już Sienkiewicza i Żeromskiego i Struga. Znają trochę, prozy niestety, Kasprowicza (Sąd ostateczny — szkice), znają Kraszewskiego, Orkana, Orzeszkową Konopnicką. Jest i Przybyszewski, reprezentowany przez dramat „Śluby". Są „Chłopi" Reymonta, „Otchłań" i „Anioł Śmierci" Tetmajera, jest „Ahaswer" Zapolskiej. Żeromskiego reprezentują „Dzieje grzechu", „Przedwiośnie", i „Wierna Rzeka", Struga — „Pieniądz", Ossendowskiego — „Przez kraj zwierząt, ludzi i bogów".

Ciekawym jest fakt, że dramat Przybyszewskiego został przetłumaczony na łotewski i wydany w Cesis już w roku 1906, „Otchłań" Tetmajera — przetłumaczona i wydana w Liepai (Lipawie) w r. 1908. Są to, jak przynajmniej na razie ustaliłem, najwcześniejsze tłumaczenia z polskiego na łotewski. Potem idą lata późniejsze, a więc 1924 — Kasprowicz, Ossendowski. Strug. 1927 — „Dzieje grzechu" Żeromskiego. 1928 — „Anioł śmierci" Tetmajera etc. **M. Miż-Miszyn.**

Ze świata filmu

Kinematografia w Rumunii

PIERWSZY OBRAZ.

Pierwszy narodowy obraz rumuński nakręcony został jeszcze w r. 1912 przez „ojca kinematografii rumuńskiej" Leona Popesco przy współpracy wybitnego francuskiego operatora Laniau-Johnstona. Treść tego filmu, zatytułowanego „Walka o Niepodległość", stanowił dramatyczny epizod z wojny rosyjsko - rumuńsko - tureckiej z r. 1877. W związku z pracą nad tym filmem, Leon Popesco stworzył wówczas pierwsze rumuńskie laboratorium filmowe.

Po wojnie światowej w ciągu kilku lat nakręcono kilkadziesiąt filmów, z których wymienić należy „Chatę" reżyserii Halma, „Szał Kleopatry" reżyserii Iona Sahighiana, inscenizatora Teatru Narodowego w Bukareszcie, „Legendę o dwóch krzyżach" realizacji E. Vasilescu i obraz francusko-rumuński „Droga Przebaczenia" reżysera Gabriela Rosca.

NA MIARĘ EUROPEJSKĄ.

Dopiero jednak w r. 1927 nakręcił Jean Mihail, najzdolniejszy z reżyserów krajowych pierwszy film rumuński, zakrojony na skalę europejską. Scenariusz tego filmu p. t. „Lia" napisał Mircea Filotti. Sprowadzono z Niemiec operatora Josefa Bertoca, a do tytułowej roli zaangażowano popularną aktorkę Lilly Flohr. Pozostałe role kreowali aktorzy rumuńscy: George Vracca i Constantin Duca. Sukcesy tego obrazu poza granicami Rumunii dały impuls do wzmożonego ruchu produkcyjnego, jaki dał się zauważyć w pierwszych miesiącach 1928 r.

Taki był stan rzeczy aż do r. 1929, kiedy rewolucja dźwiękowa zrobiła przewrót, który, jak się zdawało, miał stworzyć pole dla wielkiego rozwoju kinematografii rumuńskiej. W r. 1930 film niemy skapitulował w Rumunii na kowicie. Wytwórnia „Clipa-Film" zapowiada wówczas film śpiewany, mówiony i tańczony, zrealizowany w Karpatach p. t. „Pieśń Przybysza". Scenariusz napisał i reżyserię objął Horia Igirosanu. Druga wytwórnia „Soremar-Film" realizuje w tym samym roku obraz patriotyczny „Katarzyna Teodoroiu", ilustrujący tragiczne dzieje i śmierć bohaterki rumuńskiej w czasie Wielkiej Wojny. Realizatorami tego filmu są: Stefanescu i Bruna. Zdjęć dokonał Leo Schwedler, operator austriacki, który niejednokrotnie już przedtem pracował w Rumunii. Film udźwiękowiono w Berlinie. Również w tym samym okresie wkracza na rynek rumuński firma amerykańska Paramount, która pragnęła wówczas stworzyć w Joinville pod Paryżem centrum produkcji różnojęcznej, obsługującej wszystkie „małe" państwa. Paramount angażuje do nakręcania wersyj rumuńskich hrabiego Phila de Esco, który długi czas pracował w Hollywood. Do filmu „Parada Paramountu" zaangażowano Elvirę Popesco oraz Iancovescu. Do filmu „Telewizja" dialogi napisał Ion Mali Sadoveau. Popularny w Bukareszcie autor rewiowy Niculae Vladoianu podpisał także kontrakt na napisanie części rumuńskiej „Parady Paramountu".

CZY NASTĄPI ODRODZENIE?

Pęknie zapowiadał się więc renesans filmu rumuńskiego w r. 1930. W pamięci jednak została straszliwa klęska, jaka spotkała Joinville'owską imprezę. Również nie powiodły się zupełnie próby dubbingu na język rumuński. Obecny stan kinematografii rumuńskiej jest taki, że trudno przewidzieć, czy doczeka się ona prawdziwego odrodzenia. Rumuńska Filmia czeka jeszcze wciąż na swoich Clair'ow, Feyderów i Duvivierów.

Cztery filmy nagrodzono

Dorocznym zwyczajem odbyło się posiedzenie Akademii Sztuki w New Yorku, celem wybrania najlepszych filmów na rok 1936. Wśród 6-ciu obrazów, którym przyznano nagrodę, znalazły się 4 filmy produkcji Metro-Goldwyn-Mayer, a mianowicie:

„San Francisko", „Romeo i Julia", „Tylko raz kochała", „Dzieci ulicy"

Najbogatsza kobieta w Hollywood

Według nowych danych statystycznych najbogatsza kobietą Hollywoodu jest obecnie Norma Shearer. Po śmierci swego męża odziedziczyła ona 5 milionów dolarów. W wywiadzie udzielonym dziennikarzom wyjaśniła że będzie w dalszym ciągu kontynuować swą artsytyczną pracę dla wytwórni MGM.

Generał Tu powrócił do Chin

Zamieszki, jakie obecnie wybuchły w Chinach, zmusiły oficjalnego przedstawiciela Chin w Hollywood, generała Ting-Hsni Tu, do powrotu do ojczyzny.

Generał Tu był technicznym doradcą filmu „Ziemia Błogosławiona", osnutego na tle powieści Pearl Buck. Akcja tego filmu rozgrywa się w Chinach. Role główne w filmie „Ziemia Błogosławiona" grają Luiza Rainer i Paul Muni.

Z życia naszej artystki Poli Negri



Zdjęcie nasze przedstawia słynną polską artystkę filmową Polę Negri na przyjęciu wydanym w Berlinie dla artystów. Pola Negri znajduje się w towarzystwie ambasadora amerykańskiego p. Dodda i Prezydenta Izby Filmowej Rzeszy Niemieckiej (który bawił niedawno w Warszawie) prof. Lehnicha.

Po Modrzejewskiej — Greta Garbo

Najwybitniejsza artystka polska, genialna Helena Modrzejewska była uwielbiana w Ameryce Jej ulubioną kreacją była „Dama Kameliowa". W sztuce tej odnosiła niezwykłe triumfy. O kreacji Modrzejewskiej w „Damie Kameliowej" mówił cały świat kulturalny nie tylko w Ameryce, ale również w Europie. O sukcesie naszej rodaczki pisze w swoich wspomnieniach Lionel Barrymore, którego ojciec grywał na scenie z Modrzejewską:

„Jako dziecko przychodziłem do teatru oglądać swego ojca. Widziałem również Modrzejewską. Wtedy pokochałem teatr i zrozumiałem czym jest sztuka aktorska. Jeszcze nieświadomie a raczej intuicyjnie wyczuwałem, że ze sceny przemawia wielka artystka. Gdy Modrzejewska ukazała się jako dama kameliowa, doznawałem niezwykłych wzruszeń, które utrwaliły się i pozostawiły ślad niezatarty na całe życie".

Wspomnienia Barrymore'a stały się obecnie aktualne. Jak wiadomo bowiem Lionel Barrymore zaangażowany został do filmu „Dama Kameliowa", w którym tytułową rolę gra największa gwiazda ekranu — Greta Garbo. Film jest już ukończony. Pogłoski o rzekomo przeciągającej się chorobie Grety Garbo okazały się nieprawdziwe.



Znana artystka filmowa Carola Lombard podpisuje w sądzie w Los Angeles dokument, upoważniający jej noszenie tego przybranego nazwiska.

Sobowtóry filmowe podrożały

Dawno w Hollywood zagrozili strajkiem aktorzy dublujący rolę gwiazd w scenach, gdzie chodzi o wyczyny niebezpieczne dla życia grających. Chodziło o podwyżkę gaż. Do strajku nie doszło i gaże zostały podwyższone. Ustalono więc nową taryfę, która opiewa za przejechanie przez auto — 25 dolarów, za upadek z drzewa —35 dol.: za upadek ze schodów—35 dol., zderzenie się dwóch aut od 150—200 dol., skok ze skały do morza — 50 dol., skok ze spadochronem 50 dol., skok z jednego aeroplanu w locie do drugiego — 200 dol., skok z trapezu na siatkę — 75 dol., katastrofa z aeroplanem — 500 do 1500 dolarów. Nie można powiedzieć, by honoraria za karkołomne wyczyny, niebezpieczne dla życia, były bardzo wysokie nawet po uwzględnieniu obecnej podwyżki.

I to jest rocznica

Freddie Bartholomew?! Któż nie zna tego młodziutkiego gwiazdora, który w tak rekordowym tempie osiągnął najwyższy szczebel sławy. Jego kreacja Dawida Copperfielda stała się sensacją artystyczną w najlepszym tego słowa znaczeniu. Obecnie mały Freddie obchodzi drugą rocznicę swego debiutu na ekranie. Dla uczczenia tego uroczystego dnia Freddie prosił reżysera o przerwanie zdjęć w atelier nakręcanego filmu „Captain's Courageous" według Kiplinga, oraz zamówił dla wszystkich kolegów, nie wyłączając personelu technicznego, ...po dwie porcje lodów waniliowych. Smacznego!

Fritz Lang poślubia Sylwię Sidney

Z Hollywood nadeszła wiadomość: Fritz Lang żeni się z Sylwią Sidney. Znakomity reżyser europejski, twórca wielu arcydzieł j. np. „Nibelungi", „Metropolis" przebywa, jak wiadomo od roku w Hollywood. Został on zaangażowany przez wytwórnię Metro Goldwyn Mayer. Pierwszy film, jaki Fritz Lang nakręcił w Hollywood, osnuty jest na temacie społecznym. W obrazie tym p. t. „Jestem niewinny" główną rolę powierzył Fritz Lang — Silwii Sidney. Współpraca przy obrazie „Jestem niewinny" zbliżyła znakomitą artystkę i wielkiego reżysera. Przyjaźń przerodziła się w głębsze i mocniejsze uczucie, o czym świadczy powyższa wiadomość o nowym związku małżeńskim w świecie artystycznym.

Kto jest moim ulubionym aktorem?

Jak wiadomo, Ameryka jest rozmiłowana we wszelkich statystykach, ankietach, klasyfikacjach. Nic więc dziwnego, że doroczna ankieta „Hollywood Reporter" największego dziennika stolicy filmu — „Kto jest moim ulubionym aktorem?" wzbudza wielkie zainteresowanie nie tylko wśród stałych czytelników tego pisma, ale śród szerokich mas miłośników filmu. A kto w Ameryce nie interesuje się filmem?

Tegoroczny wynik ankiety odbiegał od szablonu: na pierwszym miejscu figurowały równolegle dwa nazwiska — Fred Astaire i Ginger Rogers. Musimy przyznać że nikt nie zasłużył bardziej na to wyróżnienie, niż ten fenomenalny tancerz i jego jasna uśmiechnięta partnerka.

Srebrny medal został przyznany Shirley Temple. Na trzecim miejscu figuruje Clark Gable.



Ognia! — za chwilę padnie mordercza salwa. Scena ze wspaniałego filmu wytwórni „20-th Century-Fox" p. t. „Bohater" z Wallacem Beary w roli głównej.



Najpopularniejsza artystka filmowa świata, malutka Shirley Temple w swoim najlepszym filmie p. t. „Najmłodszy Marynarz".

Zgniłe kartofle dla bezrobotnych?

Wczoraj wojewoda Bociański przyjął delegację bezrobotnych, która złożyła memorjał, posiadający około 200 podpisów, w sprawie ceny i jakości wydawanych przez Fundusz Pracy kartofli.

Jak nas informują, wojewoda po wysłuchaniu argumentów delegacji **interweniował** u dyrektora Funduszu Pracy w Wilnie, p. Grucy, w sprawie obniżenia ceny kartofli dla tych bezrobotnych którzy brali je w magazynach wojskowych to jest z punktu bardzo oddalonego od miejsca zamieszkania tych bezrobotnych, co narażało ich na dodatkowe wydatki na przewóz otrzymanych kartofli.

Poza tym wojewoda przyobiecał interwencję w sprawie

BEZPŁATNEGO PRZYZNANIA

kartofli kobietom starszym, mającym na utrzymaniu rodziny i wogóle osobom starszym, dla których ze względu na zdrowie byłoby zbyt uciążliwe odpracowywanie kartofli na robotach ziemnych w okresie zimy.

Jak wiemy skądinąd, bezrobotni twierdzą, że kartofle wydawane im jako częściowe (obok pieniężnego) wynagrodzenie za pracę na robotach publicznych, są w bardzo wielu wypadkach przemarźnięte, nawpół zgniłe i nie nadające się do spożycia.

Jeśli chodzi o ten zarzut, to należy zaznaczyć, że w swoim czasie, gdy do Wilna przybyły pierwsze transporty kartofli dla bezrobotnych, stwierdzono, iż

CZĘŚĆ TYCH KARTOFLI JEST ZMARZNIĘTA I CZĘŚCIOWO ZGNIŁA.

Prezydent miasta dr. Maleszewski, jako przewodniczący komitetu pomocy bezrobotnym, wydał wtedy zarządzenie, aby kartofle nie nadające się do użytku zostały oddzielone i aby bezrobotni otrzymywali kartofle w dobrym gatunku.

Bezrobotni niezadowoleni są także z ceny. Fundusz Pracy potrąca im z zarobków po 5 złotych za 200 kg. kartofli — to znaczy po 2.5 grosza za 1 kg. lub po 40 groszy za pud. Otóż bezrobotni po pierwsze woleliby otrzymać

ZAMIAST KARTOFLI „GOTÓWKĘ"

po drugie zaś uważają, że cena za pud jest wygórowana tym bardziej, jeżeli się weźmie pod uwagę wogóle nieszczególną jakość wydawanych kartofli.

Bezrobotni twierdzą, że kartofle kupione przez nich na rynku wileńskim za gotówkę wypadłyby im taniej ponieważ nie pociągnęłyby za sobą dodatkowych wydatków na przewóz, bo wieśniacy dostarczają je aż do mieszkania.

Należy nadmienić, że bezrobotni przy tym wszystkim krytykują postępowanie Funduszu Pracy w tym wypadku. Otóż część kartofli, wydawana obecnie bezrobotnym, pochodzi z ofiar społecznych, część zaś

ZOSTAŁA ZAKUPIONA PRZEZ FUNDUSZ PRACY

na rynkach wiejskich w cenie średnio po 3.50 złotych za 100 kg. (56 gr. za pud) Do tego doszły jeszcze koszta transportu, opłata personelu technicznego itp. Bez przesady można twierdzić, że koszt jednego puda kartofli, kupionej przez Fundusz Pracy, dochodzi do 70 groszy.

A więc strata — 30 groszy na pudzie. Bezrobotni woleliby otrzymać zamiast puda kartofli — 40 groszy. I twierdzą, że

OBIE STRONY BYŁYBY Z TEGO ZADOWOLONE

— to znaczy Fundusz Pracy, który zaoszczędziłby 30 groszy na pudzie, oraz bezrobotni, którzy nabyliby na rynku (w razie potrzeby) za otrzymaną „gotówkę" zamiast obecnej „natury" kartofle dobrej jakości w cenie, jak mówią, po 40 lub 45 gr. za pud. (w.)



Ramon Franco, brat generała Franco, bawi obecnie w Rzymie. — (Na zdjęciu w środku).

Komunikat Rektora U.S.B.

W dniu 4 bm. na murach Uniwersytetu Stefana Batorego umieszczono komunikat rektora treści następującej:

„Na mocy uchwały senatu z dnia 3 grudnia rb. zarządzam z dniem dzisiejszym, to jest 4 grudnia 1936 r. — otwarcie dla stałych pracowników zakładowych z pośród młodzieży akademickiej — bibliotek wszystkich seminariów, zakładów i klinik USB, jak również wznowienie w tych zakładach — prac magisterskich.

Wstęp do seminarjów, zakładów i klinik uniwersyteckich tylko za okazaniem legitymacji.

Równocześnie zarządzam otwarcie Biblioteki Uniwersyteckiej dla wszystkich oraz wznowienie egzaminów na wszystkich wydziałach.

Wykłady natomiast i ćwiczenia pozostają nadal zawieszone".

(—) Władysław Jakowicki, Rektor

35 osób pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za bicie szyb

Jak się dowiadujemy, zakończone zostało wstępne dochodzenie w sprawie bicia szyb w sklepach żydowskich w niedzielę, poprzedzającą ukończenie blokady w Domu Akademickim na Górze Bouffałowej.

Do odpowiedzialności sądowej pociągnięto 35 osób, w tym jednego studenta USB., jednego ucznia szkoły Technicznej oraz około 15 uczniów szkół średnich i powszechnych. Pozostali oskarżeni rekrutują się z szumowin, usiłujących wykorzystać rzadką „okazję" dla swych celów.

Policji udało się w większości wypadków stwierdzić, kto z oskarżonych którą szybę wybił. Poniosą oni nie tylko karną odpowiedzialność, lecz zmuszeni będą również pokryć straty. (e).

Pokaz projektów na przygotowanie placu pod pomnik Marszałka w Wilnie

W niedzielę, 6 bm. w lokalu Związku Literatów (Ostrobramska 9) Sekcja im. F. Ruszczyca Miłośników Wilna urządza od godz. 12-ej do wieczora bezpłatny pokaz projektów konkursowych na przygotowanie placu w Wilnie pod pomnik Marszałka Piłsudskiego. Jak wiadomo, konkurs ten odbył się zeszłej zimy.

O godz. 19-ej w tymże lokalu konserwator dr. Piwocki zagai dyskusję na temat tych projektów.

Zakazanie działalności
Litewskiemu Komitetowi Narodowemu w Wilnie

Starosta grodzki wileński decyzją z dnia 4 bm. zakazał organizatorom Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie przejawiania pod skutkami prawa jakiejkolwiek działalności. W decyzji swej starosta grodzki wileński zaznaczył, że złożony za jego pośrednictwem wojewodzie wileńskiemu statut stowarzyszenia pod nazwą „Litewski Komitet Narodowy" jest obecnie rozpatrywany w płaszczyźnie obowiązujących przepisów prawnych. Ponieważ dotychczas wojewoda wileński nie wydał co do tego statutu decyzji z mocy prawa o stowarzyszeniach, przeto nie zaistniały ani formalne, ani też prawne podstawy do przejawiania przez organizatorów nazwanego Komitetu formalnej i faktycznej działalności pod jego firmą, jako stowarzyszenia.

Mimo to organizatorzy Litewskiego Komitetu Narodowego przejawiali pod tą właśnie firmą formalną i faktyczną działalność, jaką przejawiać może wyłącznie stowarzyszenie zarejestrowane, wpisane do rejestru stowarzyszeń i posiadające osobowość prawną. Tym samym organizatorzy Litewskiego Komitetu Narodowego stwarzali stan rzeczy sprzeczny z przepisami obowiązującego w państwie prawa. Decyzja zatem starosty grodzkiego przywraca tylko poszanowanie tym przepisom, nie przesądzając sprawy zgłoszonego do rejestru statutu stowarzyszenia „Litewski Komitet Narodowy".

Decyzja ta poza tym ma na celu przywrócenie na odcinku życia mniejszości litewskiej takich stosunków jakie wynikają z obowiązujących ustaw i przepisów szczególnych.

Zajęcia na wyższych uczelniach w Warszawie nie będą wznowione przed feriami

Sprawa wznowienia zajęć na wyższych uczelniach w Warszawie przed rozpoczęciem ferii Bożego Narodzenia rozstrzygnięta została — jak donosi ag. PID — w sposób negatywny.

Po dwudniowych naradach rektorów wszystkich wyższych uczelni w stolicy w Ministerstwie Oświaty, stało się wiadomym, że Uniwersytet Józefa Piłsudskiego nie będzie otwarty już przed feriami, zaś na innych uczelniach zawieszenie zajęć przeciągnie się do pierwszych dni miesiąca stycznia 1937 r.

Jak się dowiaduje agencja PID jedyny wyjątek w czasie trwającego w uczelniach zawieszenia zajęć uczyniony został onegdaj na Politechnice Warszawskiej w stosunku do dyplomantów, którzy już mają absolutorium a przedstawić mają jedynie prace dyplomowe. Za zezwoleniem rektora politechniki, wydano 500 dyplomantom przepustki umożliwiające im wstęp do kreślarni dla wykończenia ich prac.

Koordynacja prac oświatowych w Wilnie

W dniu 4 bm. w Inspektoracie Szkolnym m. Wilna przy licznym udziale przedstawicieli organizacyj społecznych odbyła się konferencja na temat akcji kulturalno-oświatowej wśród mas miasta Wilna, które nie uczęszczają już do szkół i nie są objęte żadną organizacją.

Konferencję zagaił inspektor szkolny St. STAROŚCIAK, który podniósł konieczność i wielkie znaczenie akcji kulturalno - oświatowej wśród młodzieży wileńskiej i zaproponował wszystkim organizacjom współdziałanie w celu naprawienia obecnej sytuacji.

Dłuższy referat wygłosił instruktor WARDZIAK, który na wstępie scharakteryzował środowisko wileńskie, w jakim wychowuje się młodzież, i podał, że jedynie liczba 2 tys. osób jest zorganizowana w związkach, natomiast 10 tys. nie należy do żadnej organizacji, i to sprawia wielką trudność kształcenia jej w dalszym ciągu. Instruktor Wardziak podał myśl zorganizowania licznych kursów dla analfabetów w Wilnie, a w szczególności na peryferiach miasta. Brak takich kursów odczuwa się dotkliwie w naszym mieście.

Z kolei instr. Wardziak omówił sprawę bibliotek wileńskich, podając przy tym charakterystyczne cyfry, że na terenie Wilna istnieje 8 publicznych bibliotek, które posiadają razem 75 tys. książek. Z bibliotek tych korzysta ponad 6 tys. czytelników.

W końcu swego przemówienia prelegent omówił cele i zadania uniwersytetu powszechnego i zwrócił się do wszystkich organizacyj z apelem o współpracę, gdyż dotychczas z Inspektoratem Szkolnym współpracowały: Związek Strzelecki, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet i Organizacja Młodzieży Pracującej.

Po wysunięciu tez przez prelegenta rozpoczęła się dość ożywiona dyskusja. Udział w dyskusji wzięli prawie wszyscy przedstawiciele organizacyj, reprezentowanych na konferencji.

W wyniku konferencji uchwalono powołać Komitet do spraw koordynowania spraw oświatowych, na czele którego stać będą władze szkolne m. Wilna, z tym, że jednocześnie władze szkolne nawiążą kontakt z samorządem oraz władzami administracji ogólnej.

Skreślenie należności Wil. Banku Ziemskiego w Litwie
Doniosły wyrok kowieńskiego Sądu Okręgowego

Niedawno kowieński Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę anulowania z racji przedawnienia długu hipotecznego i wydał wyrok który dla Wileńskiego Banku Ziemskiego ma zasadnicze znaczenie.

Treść sprawy następująca:

Samorząd miasta N. posiada nieruchomość, zadłużoną w Wil. Banku Ziemskim. Termin spłaty ostatniej raty upływał dnia 1 stycznia 1920 r.

Ponieważ od tego terminu minęło przeszło 10 lat, samorząd m. N. wszczął sprawę w miejscowym Sądzie Rejonowym o anulowanie z powodu przedawnienia całego długu i o zdjęcie protestu u Starszego Rejenta.

Na rozprawę sądową Bank został wezwany drogą publikaty w „Wiadomościach Rządowych" zgodnie z wymaganiami ustawy Procesu Cywilnego. Bank, naturalnie, w ciągu udzielonego mu 4-miesięcznego terminu swego udziału nie zgłosił, formalnościom jednak stało się zadość.

Sędzia Rejonowy powództwo Samorządu odrzucił, motywując swój wyrok tym, iż: 1) w myśl traktatu pokojowego z Rosją sowiecką uprawnienia Wil. Banku Ziemskiego przeszły na Państwo Litewskie, 2) litewskie prawo cywilne przewiduje tylko utratę praw na podstawie przedawnienia albo możliwość odparcia pretensji, zgłoszonych po terminie, ustalonym dla ich wygaśnięcia, nic natomiast nie mówi o uwolnieniu się drogą wytoczenia powództwa od zobowiązania.

Samorząd apelował do Sądu Okręgowego, motywując swój krok tym, iż: 1) traktat pokojowy z Rosją sowiecką nie zawiera żadnego postanowienia o przelewie uprawnień Banku na Państwo Litewskie i 2) litewskie prawo nie zawiera postanowienia, zabraniającego dłużnikowi wytoczenia powództwa o zwolnienie go formalnie od wygasłego zobowiązania.

Sąd Okręgowy uznał motywy samorządu i powództwo jego całkowicie uwzględnił. Taki jest przebieg sprawy. Skargi kasacyjnej nikt nie złożył. Wyrok Sądu Okręgowego wszedł zatem w życie i w tym jednym wypadku obowiązuje.

Bandyta rzucił się na sędziów

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczyła się sprawa Jana Rutkowskiego i Stanisława Kozła oskarżonych o rozbój. Operowali oni w barach i szynkach, polując na pijanych gości, których wywozili za miasto i obdzierali. Ostatnim razem ofiarą ich padł Stanisław Stolarski, który pił w kilku barach w towarzystwie nieznajomych osób, m. in. Rutkowskiego i Kozła. Gdy był już pijany, ci wywieźli go dorożką na pola Grochowskie, obdarli do naga i porzucili. Obrabowany dotarł do komisarjatu na Grochowie i złożył zameldowanie. Sąd wydał wyrok skazujący obu rabusiów na 5 lat więzienia. W chwili, kiedy przewodniczący, sędzia Kotarba odczytał sentencję wyroku, Rutkowski przesadził barierę ławy oskarżonych i usiłował rzucić się na komplet sądzący. Rozwścieczonego zbrodniarza zdołał zatrzymać eskortujący policjant, przewracając się z nim razem. Na pomoc nadbiegli dwaj inni policjanci, znajdujący się na sali, jako świadkowie. Rutkowskiego zakuto w kajdany i odprowadzono do karetki więziennej. Będzie miał nową sprawę karną.

O podniesienie poziomu gospodarczego Ziem Wschodnich

W „Dzienniku Ustaw" nr. 88 ukazał się, jak już donosiliśmy, dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu ruchu inwestycyjnego w województwach wschodnich, przyznający różnym przedsiębiorstwom i instytucjom szereg ulg.

W związku z tym doniosłym dla naszych ziem dekretem Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa wysłała do czynników rządowych pismo, w którym składa podziękowanie za popieranie ruchu inwestycyjnego na obszarze województw wschodnich.

Uprzemysłowienie ziem wschodnich jest niewątpliwie jedną z najpoważniejszych przesłanek ich aktywizacji gospodarczej. Mimo niesprzyjających warunków zewnętrznych rozwój przemysłu na obszarze Izby Prz.-Handl. poczynił w ostatnich latach znaczne postępy, czego dowodem jest osiągnięcie przez wskaźnik zatrudnienia w przemyśle poziomu 120 (rok 1928 = 100) przy przeciętnej 79 dla całej Polski. Nowy dekret niewątpliwie jeszcze bardziej przyśpieszy procesy industrializacyjne na wschodzie, zwłaszcza o ile Rząd zechce niezależnie od tego zająć się realizacją pozostałych problemów, dotyczących sprawy aktywizacji gospodarczej województw wschodnich. Problemy te przedstawione zostały w roku ubiegłym i bieżącym, w szczególności wobec Międzyministerialnej Komisji Współpracy z Samorządami Gospodarczymi.

Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa wyraża nadzieję, że Pan Premier zechce kontynuować podjęte dzieło podniesienia poziomu życia gospodarczego na wschodzie i ze swej strony deklaruje, że na swoim odcinku zrobi wszystko, by jak najskuteczniej przeprowadzić mobilizację sił miejscowego społeczeństwa gospodarczego w tym kierunku.

Wzdłuż i wszerz Polski

Nowy proces Krzysztoforskiego.

Znany z głośnego procesu o nadużycia skarbowe w Radomiu, b. naczelnik Urzędu Skarbowego, Krzysztoforski, został przewieziony do więzienia w Sosnowcu. W toku rozprawy w Sądzie Okręgowym w Radomiu wyszło bowiem na jaw, że również w kasie skarbowej w Sosnowcu popełniał on przez szereg lat nadużycia sięgające kilkunastu tysięcy złotych. W związku z tym, w najbliższym czasie w Sosnowcu odbędzie się nowy proces Krzysztoforskiego.

Odkopanie fundamentów świątyni z XIII wieku.

Na placu za ul. Archidiakońską, na t. zw. Górze Dominikańskiej, w Lublinie stał w swoim czasie kościół św. Michała Archanioła, zbudowany — według podań — w XIII wieku przez Leszka Czarnego. W XIX wieku kościół, który rzekomo groził zawaleniem, a który w rzeczywistości był ogniskiem życia patriotycznego i praktyk religijnych Polaków, moskale rozebrali.

Obecnie konserwator, dr. Dutkiewicz, rozpoczął na miejscu gdzie znajdował się kościół, prace wykopaliskowe, które doprowadziły do odkrycia całych fundamentów kolegiaty Michała Archanioła, przy czym znaleziono tam szereg artystycznych kamiennych ozdób renesansowych.

10 tysięcy złotych dolarów ukrył w szmatach.

Jeden z bogatszych fabrykantów białostockich, Izaak Pines, schował 10,000 dolarów w złocie do beli ze szmatami, sprowadzonymi z zagranicy. Pieniądze te znaleźli robotnicy, podzielili się nimi i zaczęli sprzedawać na giełdzie pieniężnej. Policja zdołała odebrać tylko 7,000 dolarów.

Restauracja baszty Kazimierzowskiej w Wieliczce.

W Wieliczce przystąpiono do restauracji cennego zabytku architektonicznego z czasów Kazimierza Wielkiego, t. zw. baszty Kazimierzowskiej. Obecnie odnawiana jest górna część baszty, przy czym zrekonstruowany ma być według dawnych wzorów dach stożkowaty. Wykonane będą również konsole kamienne, podtrzymujące dach.

Milioner z Ameryki w Warszawie ukrył się przed żoną.

Policja dokonała w Warszawie sensacyjnego aresztowania. Na podstawie nadesłanych telegramów przez centralę policji w Nowym Jorku, aresztowano znanego milionera amerykańskiego, który bawił od kilku tygodni w Warszawie.

Jest to jeden z bogatszych przemysłowców z Nowego Jorku. Jak wynika z telefonogramów tamtejszej policji, milioner zbiegł z kraju do Europy, by nie płacić ogromnych odszkodowań na rzecz żony podczas procesu rozwodowego.

Skazanie komunistów.

Sąd okręgowy w Zamościu, na sesji wyjazdowej w Biłgoraju, rozpatrywał sprawę 11 osób z Janem Szewczykiem, delegatem Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Polski z Warszawy, oskarżonych o przynależność do KPP i o działalność wywrotową. Sąd skazał Jana Szewczyka i Jana Okoniewskiego po 10 lat więzienia.

KURJER SPORTOWY

O sport w szkole

Odbyła się w Warszawie konferencja, poświęcona zagadnieniom sportu w szkole. Konferencja zgromadziła około 150 osób z pośród nauczycielstwa ćwiczeń cielesnych, lekarzy szkolnych i dyrektorów szkół.

W toku dyskusji zebranie przyjęło następujące tezy:

1) Organizację zawodów międzyszkolnych przeprowadzać winna jedna instytucja.

2) Organizatorzy zawodów winni dokładnie opracować i możliwie najwcześniej ogłosić terminarz wszystkich przewidzianych na dany rok zawodów.

3) Regulaminy zawodów muszą uwzględniać istotne potrzeby szkoły i młodzieży.

4) Przepisy sędziowania winny być uzgodnione z podstawowymi przepisami polskich związków sportowych.

5) Kwalifikacje sędziów nauczycieli ćwiczeń cielesnych mają być ustalone według obowiązkowych przepisów.

O zainteresowaniu sprawą sportu szkolnego świadczy fakt, że omawiana przez nas konferencja trwała 4 godziny i cały szereg zagadnień przeniesiono na konferencję następną.

Kalbarczyk i Lisiecki trenują w Suwałkach

Od kilku dni na jeziorach suwalskich trenują najlepsi nasi łyżwiarze w jeździe szybkiej Kalbarczyk i Lisiecki.

Obu naszym sportowcom zgotowano w Suwałkach gorące przyjęcie.

Przybycie łyżwiarzy wzbudziło w tym mieście tak duże zainteresowanie, że Miejski Komitet PW i WF w Suwałkach na specjalnym posiedzeniu odbytym w Magistracie suwalskim postanowił urządzenie na jednym z jezior suwalskich podwójnego toru jazdy szybkiej o 400 m. obwodu.

Na torze tym odbyłby się kurs jazdy szybkiej pod kierunkiem Kalbarczyka dla miejscowej młodzieży. Wkrótce odbyć się mają w Suwałkach zawody w jeździe szybkiej, do których już dziś zgłosiło się około 50 osób.

Pobyt Kalbarczyka i Lisieckiego w Suwałkach cieszy się, jak widać z powyższego, dużym sukcesem propagandowym.

100 km. na godzinę

Wzorem lat ubiegłych Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie organizuje w czasie od 28.XII. 36 do 10.I. 37 III-ci Ogólnopolski Obóz Żeglarstwa Lodowego nad jez. Narocz, dostępny dla wszystkich członków AZMRP. oraz w wypadkach wyjątkowych dla osób nie zrzeszonych w AZM. Uczestnikom przysługuje 82% zniżki kolejowe. Zakwaterowanie w przepięknie położonym Schronisku Tow. Miłośników Naroczy. Poza pełną emocji i niecodzienności jazdą na ślizgach, która jest pewnego rodzaju rzadką atrakcją dla żeglarzy-sportowców, przewidziane jest szkolenie na nartach i łyżwach.

Na zakończenie Obozu odbędą się regaty, które ze względu na znaczne szybkości osiągane przez ślizgi (W roku ub. ustalono nieoficjalny rekord Polski — 134, 5 km/godz.) budzą olbrzymie zainteresowanie. Szczegółowych informacyj dotyczących Obozu udziela sekretariat AZM. ul. Wielka 17—4 we wtorki, czwartki i soboty w godz. 17—19. Ilość miejsc ograniczona. Zapisy przyjmowane są do dn. 5 grudnia włącznie.

Bokserzy AZS. walczyć będą z Bydgoszczą

We wtorek 8 grudnia odbędzie się kilkakrotnie odkładany mecz bokserski między K. P. W. Bydgoszcz a A. Z. S. Wilno.

Kierownictwo sekcji bokserskiej A. Z. S. wystawia skład następujący:

w wadze muszej: Lendzin,

w wadze koguciej: Łukmin,

w wadze koguciej: Chmurny rezer. Galiczyn,

w wadze piórkowej: Kulesza,

w wadze lekkiej: Szczypiorek, rezer. Morawski,

w wadze półśredniej: „Igor", rezerwa Starzyński,

w wadze średniej: „Boruta",

w wadze półciężkiej Polakow.

Płk. Wenda o nowych zadaniach sportu w wojsku

Na ostatniej konferencji prezesów Okręgów Związku Wojskowych Klubów Sportowych, prezes zarządu głównego WKS'ów płk. Zygmunt Wenda, wygłosił programowe przemówienie, w którym nakreślił zadania i drogi sportu w wojsku. Zgodnie z zarządzeniem p. ministra spraw wojsk. — stwierdza płk. Wenda — Wojskowe Kluby Sportowe mają za zadanie wdrożenie oficerów i podoficerów do poza służbowej pracy sportowej na terenie społecznym. Wykonanie tego zadania ma dać w końcowym efekcie ostateczny cel:

usportowienie kadry.

W związku z tym zarządzeniem — oświadczył płk. Wenda — musimy sobie jako zasadę postawić, że każdy oficer i podoficer, czy podchorąży, winien uprawiać czynnie conajmniej jeden sport z grupy sportów podstawowych, celem utrzymania się przez cały rok w odpowiedniej kondycji fizycznej. Poza tym przynajmniej co drugi rok winien wziąć udział w jednym z obozów wyszkoleniowych, jak np. żeglarstwa śródlądowego, morskiego, jachtingu lodowego, pięcioboju olimpijskiego, lub raidów narciarskich, kolarskich, konnych żeglarskich, kajakowych i t. d. Tak ujęte pojęcie usportowienia kadry jest wybitnym rozbudowaniem sportu wszerz.

Wysiłek nasz musimy rozłożyć w czasie. Na pierwszy okres wybrać tylko pewne działy sportu i to te, które

najwięcej odpowiadają naszym celom.

W tym pierwszym okresie nasz wysiłek skierujemy na następujące działy sportu: pływanie, narciarstwo, strzelnictwo sportowe, jachting lodowy, szermierka, pięściarstwo, pięciobój olimpijski, wielobój kadry, żeglarstwo morskie i śródlądowe, sport konny, szybownictwo, sporty motorowe. Następnie raidy i obozy żeglarskie śródlądowe i morskie, kajakowe, kolarskie, ewentualnie motocyklowe, narciarskie, turystyka górska i wysokopienna.

Zadanie dowódców ma się wyrazić w postaci oficjalnego uznania czynnego uprawiania sportu, jako równorzędnego przedmiotu z innymi działami wyszkolenia.

Jedynymi właściwymi komórkami dla pracy sportowej kadry są Wojskowe Kluby Sportowe. One muszą podjąć cały ciężar pracy nad usportowieniem kadry. Właściwymi komórkami pracy sportowej w klubach będą

sekcje sportowe

z własnymi zarządami i większą lub mniejszą autonomią. W niektórych wypadkach ze względów na rozlokowanie poszczególnych jednostek i położenie placów sportowych, utworzone zostaną poza klubami garnizonowymi, również oddzielne kluby dla poszczególnych rodzajów broni. Kluby wojskowe, co jest specjalnie ważne, będą współpracowały z ogólnosportowymi organizacjami cywilnymi.

Ze sportów zimowych



Zdjęcie nasze przedstawia efektowny fragment z meczu hokeja na lodzie, który został rozegrany na sztucznym lodowisku w Katowicach pomiędzy drużynami Cracovią i AZS. (Poznań) z wynikiem 1:0.

Dziesięciu najlepszych łuczników i łuczniczek świata

Kapitan związkowy Polskiego Związku Łuczników dokonał pierwszej próby ustalenia listy 10 najlepszych łuczników i łuczniczek świata. Za podstawę klasyfikacji przyjęto wyniki uzyskane przez poszczególnych zawodników i zawodniczki nie tylko w r. 1936, ale również na przestrzeni ostatnich 3 lat. Lista ta przedstawia się następująco:

KLASYFIKACJA PAŃ

1) Kurkowska Spychajowa Janina — Polska
2) Pankow Maria — Polska
3) Ctani — Szwecja
4) Gruypenninck — Francja
5) Heilborn — Szwecja
6) Bunschowa Zofia — Polska
7) Svobodova — Czechosłowacja
8) Simon — Anglia
9) Vavrowa — Czechosłowacja
10) Atkinson — Anglia.

LISTA PANÓW

1) Heilborn E. — Szwecja
2) De Rons G. — Belgia
3) Musilek I. — Czechosłowacja
4) Lenecek I. — Czechosłowacja
5) Wójcik J. — Polska
6) Bobulski J. — Polska
7) Gasseldorfer I. — Czechosłowacja
8) Prugar B. — Polska
9) Popp A. — Czechosłowacja
10) Kjellsson H. — Szwecja.

Jak widać z tej listy, Polska wybitnie przoduje w konkurencjach żeńskich, bo pominąwszy już wyniki Kurkowskiej Spychajowej, znajdujemy w pierwszej dziesiątce jeszcze dwie Polki. Z mężczyzn najlepszy nasz zawodnik Wójcik klasyfikowany został dopiero na 5 miejscu. Młody ten zawodnik ma jednak wszelkie szanse poprawienia swych wyników.

Badania na Górze Zamkowej

Wczoraj w godzinach południowych prace konserwatorskie na Górze Zamkowej w Wilnie były oglądane przez specjalną komisję, powołaną przez konserwatora Urzędu Wojewódzkiego, p. dr. Piwockiego dla ustalenia czy ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne roboty ziemne, polegające na oczyszczaniu podwórza zamkowego z gruzu i nawarstwień ziemi, mogą być prowadzone bez szkody dla nauki w tych miejscach, gdzie występują wyraźne warstwy kulturowe, datujące się od w. XIX wstecz.

W skład komisji wchodzili pp. konserwator dr. K. PIWOCKI, prof. M. LIMANOWSKI, geograf i doskonały znawca topografii starego Wilna, prof. archeologii klasycznej R. GOSTKOWSKI, dr. prehistorii H. CEHAK-HOŁUBOWICZOWA i ks. dr. F. TYCZKOWSKI, badacz kultur przedhistoryczn. bliskiego wschodu (wszyscy — znawcy naukowych metod badań wykopaliskowych).

Komisja po stwierdzeniu, że metodyczne badanie warstw, zawierających zabytki, w naszym klimacie wogóle jest niemożliwe i niepraktykowane, uchwaliła, że roboty ziemne mogą być prowadzone przed północną stroną ściany budynku mieszkaniowego z tym, że zostaną tylko zdjęte warstwy z XIX wieku i ewentualnie z XVIII i XVII, ta ostatnia w wypadku jeżeli nie będzie zawierała zabytków.

Roboty te będą prowadzone metodycznie — a więc będą robione plany, rysunki przekrojów, fotografie itp.

Nadzór nad tymi pracami został powierzony kusztoszce Muzeum Archeologii Przedhistorycznej U. S. B. p. dr. H. CEHAK - HOŁUBOWICZOWEJ.

Roboty ziemne na Górze Zamkowej rozpoczną się w połowie bieżącego miesiąca. Ogólne kierownictwo robót konserwatorskich na Górze Zamkowej, jak wiemy, spoczywa w rękach p. konserwatora dr. PIWOCKIEGO. Robotami zaś na miejscu kieruje p. inż. BOROWSKI.

Należy dodać, że w okresie zimy p. konserwator Piwocki zamierza rozpocząć badania na terenie dolnego zamku w miejscu, gdzie projektowane jest wzniesienie pomnika Marszałka Piłsudskiego. Badania ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne ogranicza się do przekopania kilku „studzien".

Metodyczne badania naukowe warstw wczesno-historycznych i przedhistorycznych, zawierających zabytki, zostaną prawdopodobnie podjęte na Górze Zamkowej na wiosnę przyszłego roku.

Konferencja naczelników służby ruchu w Wilnie

W dni 3 i 4 bm. w sali konferencyjnej D. O. K. P. w Wilnie odbyła się konferencja naczelników służby ruchu wszystkich DOKP. w Polsce, poświęcona zagadnieniom usprawnienia ruchu pociągów i zagadnieniom czysto fachowym.

4 bm. pociągiem osobowym o godz. 7 rano przybył na tę konferencję podsekretarz stanu Minist. Komunikacji inż. Julian Piasecki, który po jej zakończeniu odjechał z Wilna do Warszawy pociągiem o godz. 16,05.

Nowy prawosławny kapelan wojskowy w Wilnie

Dotychczasowy dziekan prawosławny postawski ks. Aleksander SURWIŁŁO został mianowany kapelanem rejonowym wojsk polskich w Wilnie i z dniem 3 bm. opuścił Postawy. Jego miejsce objął ks. Arkadiusz Świtlicz, dotychczasowy proboszcz prawosławny w Miorach, pow. brasławskiego.

Ks. Aleksander Surwiłło w ciągu przeszło 6-letniego pobytu w Postawach położył duże zasługi w kierunku zespolenia ludności prawosławnej z państwowością polską, pracował wydajnie w wielu organizacjach społecznych, dając dowody wybitnie obywatelskiego stosunku we wszystkich poczynaniach.

Na urządzonym w dniu 2 bm. pożegnaniu społeczeństwo miejscowe, u którego ks. dziekan Surwiłło zdobył największe uznanie, wyraziło mu gorące życzenia, owocnej pracy na nowym zaszczytnym stanowisku, na które powołały go władze państwowe

Zjazd b. Żołnierzy 201 p. p. odbędzie się w Wilnie

Komitet Zjazdu Żołnierzy-Ochotników byłego 201 p. p. komunikuje, iż zjazd uczestników walk tego pułku odbędzie się dnia 19 marca 1937 roku w Wilnie.

O programie i warunkach uczestnictwa w Zjeździe zostaną uczestnicy szczegółowo poinformowani osobnym komunikatem.

Dalsze zgłoszenia należy kierować do siedziby Komitetu mieszczącej się przy ul. Ludnej 10 w Warszawie.

Tajemnica napadu przy ul. Ślepej nie wyjaśnia się

Sprawa bestialskiego napadu przy ul. Ślepej, którego ofiarą padła Wanda Żukowska, nie została jeszcze całkowicie wyjaśniona. Z każdym dniem wychodzą na jaw nowe okoliczności, które nie tylko nie przynoszą wyjaśnienia zagadki, lecz raczej ją komplikują.

Badanie ubrania Żukowskiej wykazało, że sprawca napadu posługiwał się żyletką. Rozcięta została bluzka, sukienka, bielizna i nawet pasek. Dziwną się tylko wydaje okoliczność, że brzytwa nie rozcięła ciała napadniętej. Powstają się pytania. W jakim celu zbrodniarz rozcinał żyletką ubranie? Dlaczego zaniechał on duszenia ofiary? Czemu porwał banknoty? Jeżeli nie miał na celu rabunku, to czemu część pieniędzy zabrał?

Jak donieśliśmy, w związku napadem na Żukowską został aresztowany niejaki Lagawiec Bierniukiewicz, człowiek o 15-letnim „dorobku" więziennym za dokonany napad rabunkowy z bronią w ręku na mieszkanie kupca. Lagawiec stosunkowo nie dawno odzyskał wolność. Przybył do Wilna ze Stanisławowa, gdzie przebywał w więzieniu.

Czy łączyła Lagawca z ofiarą napaści bliższa znajomość? Żukowska przeczy, Lagawiec przeczy, lecz są powody do przypuszczeń, że tak.

Lagawca Bierniukiewicza osadzono wczoraj w więzieniu na Łukiszkach.

W toku dochodzenia powstało jeszcze jedno przypuszczenie, mianowicie, że napaści na Żukowską dokonało dwóch sprawców.

Według tej koncepcji sprawa przedstawiałaby się w ten sposób:

Najpierw na Żukowską dokonano napadu na tle romantycznym. Napastnik ogłuszył ją uderzeniem po głowie, a następnie oblał twarz mieszanką żrącego płynu, poczem zbiegł.

W tym czasie leżącą na chodniku Żukowską, która prawdopodobnie na razie straciła przytomność znalazł inny przechodzień-przestępca, który postanowił ją obrabować. Żukowska stawiała mu opór wywiązała się walka, która pozostawiła sińce na jej ciele. (c).

Samobójstwo 15-letniej dziewczyny

Tajemnica dramatu na moście Zwierzynieckim wyjaśniona

28 ub. m. w mrokach mroźnej nocy na moście Zwierzynieckim rozegrał się dramat samobójczy: jak już donieśliśmy, rzuciła się z mostu do Wilii nieznana niewiasta. Akcja ratunkowa nie przyniosła wyniku.

Nie dały również wyniku przeszukania rzeki w ciągu dni następnych. Dopiero wczoraj stwierdzono że była to 15-letnia Anna Lipnicka, zam. w Wilnie przy ulicy Popławskiej 4.

Dalsze dochodzenie wykazało, że Lipnicka wyszła z domu 28 ub. m. w godzinach rannych po kłótni ze swym szwagrem Bużyńskim i udała się do mieszkania swej koleżanki Pauliny Dziderówny, zam. przy ul. Starej 21, przed którą skarżyła się na ciężkie życie i na nieprzychylny stosunek krewnych.

Jak opowiada Dziderówna, Lipnicka była bardzo zdenerwowaną. Mówiła, że popełni samobójstwo, lecz Dziderówna nie brała tych pogróżek poważnie. (c).

Konkurs na „Pamiątki z Wilna"

Związek Propagandy Turytycznej łącznie z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym organizuje konkurs pamiątek regionalnych.

Sprawa ta jest szczególnie aktualna w związku z 550-leciem Wilna, które miasto nasze będzie obchodzić bardzo uroczyście. Poczynając od wiosny przyszłego roku spodziewany jest liczny zjazd turystów z całej Polski na uroczystość 550-lecia. Obecnie został już opracowany „Regulamin Konkursu Pamiątek Regionalnych", który poniżej podajemy:

1. **Organizatorzy:** Związek Propagandy Turystycznej i Polskie T-wo Krajoznawcze

2. **Cel:** Konkurs ma na celu ożywienie wyrobu i podniesienie poziomu artystycznego pamiątek z Wilna.

3. **Termin:** Termin nadsyłania eksponatów upływa 1 lutego 1937 roku.

4. **Eksponaty:** Eksponaty muszą mieć przede wszystkim artystyczny oraz, o ile możności, użytkowy charakter (grafika, kukiełki, popielniczki, pudełka, serwetki i t. p.) Pożądane są również wszelkiego typu zabawki o charakterze regionalnym (miniatury drewnianych rzeczy codziennego użytku, naczynia drewniane, gliniane, koszyki i t. p.). Osobną grpę będą stanowiły drobiazgi przystosowane do noszenia w klapie: palemki, serca, obwarzanki, łapcie itp. Każda pamiątka kształtem, materiałem, czy też odpowiednio zredagowanym napisem musi uwydatnić swoje wileńskie pochodzenie.

5. **Materiał:** Drzewo, len (m. in. sznurek), wełna, glina, słoma, skóra, papier, grafika, szkło, metal i t p.

6. **Cena:** W-g ceny pamiątki zostaną podzielone na trzy kategorie. Do pierwszej kat będą zaliczone pamiątki w cenie handl. do 50 groszy; od II-ej kat. będą zaliczone pamiątki w cenie handl. do 3.00 zł.; do III kat. będą zaliczone pamiątki w cenie handl. do 6.00 zł.

7. **Warunki zgłaszania eksponatów:** Do nadesłanych eksponatów musi być załączone godło. Takie same godło winno być na kopercie, w której zgłaszający poda nazwisko projektodawcy i dokładny adres. Koperta winna być zaklejona i zapieczętowana.

8. **Komisja Konkursowa:** W skład Komisji Konkursowej wejdą przedstawiciele następujących organizacyj: Grona pedagogicznego Wydz. Sztuk Pięknych USB, Zakładu Etnografii Zarządu Miasta, Izby Przem.-Handlowej, Koła Studentów Wydz. Sztuk Pięknych, T-wa Krajoznawczego i Z. P. T.

9. **Nagrody i wyróżnienia:** Nagrodzonym i wyróżnionym projektodawcom zostaną przyznane nagrody pieniężne i dyplomy Do dyplomu będzie załączona w sposób trwały fotografia nagrodzonego eksponatu. Przewidziane są cztery nagrody po 50 zł. i 10 nagród po 25 zł.

10. **Eksploatacja:** Nagrodzone projekty pozostają w zbiorach ZPT., autorowi zaś przysługuje prawo wykonania dla siebie dubletu projektu. Poza tym organizatorzy nie zastrzegają sobie prawa eksploatacji nagrodzonych projektów. ZPT zobowiązuje się popierać umowy między autorami a producentami, dotyczące nagrodzonych projektów.

11. **Wystawa zgłoszonych prac:** Po zakończeniu konkursu nagrodzone i wyróżnione prace zostaną wystawione w kilku punktach miasta na wystawach sklepowych celem ich zareklamowania.

12. **Sprawy nieprzewidziane:** W wypadku zaistnienia kwestii nieobjętej niniejszym regulaminem ostateczna decyzja przysługuje Komisji Konkursowej.

SYLWETKI

Dlaczego hutnik pije?

Narzeka już na swoje zdrowie. Mówi, że co prawda „sześć krzyżyków" nie jest jeszcze zbyt wielkim ciężarem, to jednak kilkadziesiąt lat pracy zawodowej w pobliżu rozpalonego do „białego" pieca hutniczego daje się mocno we znaki. Serce domaga się emerytury i już raz zagroziło przykrym atakiem, który został uśmierzony przez lekarza pogotowia ratunkowego, — płuca są zdarte na strzępy — zwykły los majstra huty szklanej.

— A czy pije pan, bo to szkodzi na serce?

— Ha- A któż ma pić, jak nie hutnik! — prawie oburzył się na to pytanie

p. Jan Pomacha

a poparł go

p. Franciszek Miller

obaj hutnicy szklani.

W dalszej rozmowie wyjaśniło się, że obaj, ciężko pracując na kawałek chleba i mając na utrzymaniu rodziny, bardzo rzadko a ściślej mówiąc nawet wyjątkowo, mogą sobie pozwolić na „służbowego". Jednakże obstawali przy tym, że przede wszystkim hutnik musi pić.

— Dlaczego?

Bardzo jasne. Hutnik wyrabia butelki w których monopol spirytusowy sprzedaje wódkę. Im większa konsumcja wódki, tym większe zapotrzebowanie na butelki, a w związku z tym większy ruch w hucie szklanej.

— Owszem, jasne.

— Teraz jest lepiej — monopol nie skupuje butelek po wypitej wódce. Przed tym zaś aż serce krajało się na myśl, że człowiek „poświęci się", wypije cały litr i wszystko na nic: ta sama butelka może wrócić do monopolu. Wpadli my jednak wtedy na pomysł.

— Rozbijaliście butelki?

— Nie, „restaranszczyk" nie pozwoliłby. Inaczej robiliśmy. Szliśmy do knajpy z gwoździem w kieszeni. Wypił i „posadził" nieznacznie butelkę na gwoźdź. I nikt się nie pozna odrazu. Stoi butelka niby cała, a w denku dziura. Już monopol nie kupi. A po tym jak swoją butelkę „posadzimy" to do innych gości:

— Wspierajcie hutników, ·

I cyk, cyk — buteleczki na gwoźdź.

— Ale teraz monopol spirytusowy zdaje się skupuje jeszczę jakieś butelki?

— A tak, najmniejsze: ćwiartki i setki! To głupstwo — nic nie znaczy. A i skończy się prędko. Od pierwszego stycznia na skutek interwencji związków zawodowych hutników szklanych monopol nie będzie skupywał żadnych butelek. Pozostaje tylko sprawa butelek, skupywanych przez prywatne przedsiębiorstwa. Używane butelki kupują teraz apteki i firmy dla wyrobów kolonialnych. Ale wszczęliśmy akcję i przeciwko temu.

— Jaką?

— Opowiemy przy innej okazji.

WŁOD.

Echa radiowe

Z odczytów radiowych

Ubiegłego tygodnia wyróżnia się dodatnio odczyt Jerzego Wyszomirskiego o sytuacji bezrobotnych nauczycieli, w oświetleniu tej sprawy przez „Głos Młodych Nauczycieli". Przytoczone cyfry są wręcz rewelacyjne. Gorący ten odczyt obudził niewątpliwie sympatyczny oddźwięk w sercach nauczycieli — radiosłuchaczy — szczęśliwych?... bo posiadających pracę!

Prelegent słusznie podkreśla, że nie należy z akcją zatrudnienia bezrobotnych nauczycieli czekać, aż do 1940 roku. Środki zaradcze są niezbędne. Powrócimy jeszcze do tego tematu na łamach Kurjera.

Niemieckie słuchowisko Johannsena „Pod ziemią", jest wzorem, jak należy pisać słuchowiska. Treść, dość często używana, ale forma wspaniała. Temat do słuchowiska wymarzony. Życie kopalni ujęte dźwiękowo (hałas windy i kilofów) prawie nie wymaga ilustracji słownej. Odwrotnie, gwara robotnicza, dość banalnie potraktowana, raczej psuje, niż pomaga.

Zakończenie, jak w filmach amerykańskich. Zresztą i całość może być nazwana filmem radiofonicznym.

Sądzę, że słuchowisko te, musiało się spotkać z dużym powodzeniem u słuchaczy. *li.*

Wieści i obrazki z kraju

Nocna przechadzka po wsi

Zbliża się już zrównanie dnia z nocą, nie czas więc człowiekowi pracy na przechadzki dzienne.

Nie znaczy to, ażebym na pracę narzekał, aczkolwiek obliczałem sobie onegdaj (po wypuszczeniu dzieci ze szkoły o godz. 14), co jest lepsze czy pracować nadal, czy zdać się na los pomocy zimowej, która tak obficie zewsząd płynie i może przewyższyć moje wynagrodzenie, ponadto ma wyjść podobno uzupełnienie do najnowszej ustawy emerytalnej, gwarantujące w takim wypadku bezrobocia — wysługę lat emerytalnych. Jestem więc na razie w rozterce i dla zabicia myśli, z nerwami włącznie, postanowiłem stosować nocne przechadzki.

Odziawszy się odpowiednio do pory i uzbroiwszy się w „żagar", którym stróż szkolny „pyrka w piecy", nie dając mi spać — wyszedłem na wioskę. Ciemno było w powietrzu i woda ze śniegiem pod nogami. Spojrzałem na północ, gdzie stale bije łuna. To oświetlone i oświecone Wilno. Zdaje się, patrząc w tę łunę, że widzisz tam łysiny wszystkich radców i rajców. A przyłożywszy ucho do mokrej ziemi, masz złudzenie, że — „szumią ci echa kawiarni"... Wzdycham i odwracam się ku wiosce, gdzie w każdej chatynce migoce blade światełko z lampy nr. 3, przeważnie wiszącej. I to postęp, pomyślałem sobie. Przed dziesięciu laty palono tu „łuczynki", a dzisiaj wisi lampa na tym miejscu. Szkoda, że nie doczekał się tego „cudu" wynalazca jej Łukasiewicz, któremu Krosno wystawiło niedawno pomnik.

Ponieważ firanki na wsi prawie nie istnieją, przeto widać z ulicy wnętrze chaty i życie jej mieszkańców. Szkoda, że nie jestem karykaturzystą, czy tylko fotografem — uwieczniłbym tu nie jeden typowy obrazek, czy to pod czas kolacji, czy „familijnej narady". Pióro tu nie wystarcza, Szkoda nawet zaczynać.

Wszędzie widuje się dzieci, odrabiające lekcje, lub czytające na głos pożyczoną z biblioteki szkolnej książkę. Są jednak domy, w których dzieci nie mają dostępu do stołu i lampy tkwią daleko pod ścianą lub w kąteczku. Na stole zaś odbywa się gra w karty. To przykre.

W jednym z kominów zapaliła się sadza. Wybiegli domownicy, zbiegli się sąsiedzi. Krzyk i chaos panował w sposobie tłumienia ognia. Wreszcie ktoś wlazł na dach i zatkał komin zamoczonym „burnusem" gospodarza, za co otrzymał przykre połajanki od gospodyni.

Ktoś inny wyniósł już część rzeczy i jakoby coś tam miało zginąć. Jedna z kobiet wyniosła obraz święty i obnosiła go trzykrotnie wokoło domu. Ktoś inny uznał to za zabobon i grzech, biegał z kijem za babą, celem odebrania obrazu. Przeszkodziły mu w tym inne kobiety. Rozpoczęła się kłótnia. Tłum podzielił się na obozy.. I chociaż iskry dawno już zagasły — tłum długo debatował. Gospodarz mówił m. in., że w razie pożaru — najwięcej szkoda byłoby nowych kół, które leżą za kominem, ale pocieszał się tym, że jeszcze nie były kute.

Poszedłem dalej, i spostrzegłem **światło pod strzechą.** Gorąco mi się zrobiło, nogi odmówiły posłuszeństwa. Chciałem krzyczeć, brakło głosu. Okazało się to, o czym świat jeszcze nie słyszał. **Otóż część łobuzerii wiejskiej, już dorastającej — zaopatrzywszy się w latarki elektryczne szukała pod strzechą śpiących wróbli i innych ptaków, które albo ułaskawia, albo zabija i spożywa sama, ewentualnie wspaniałomyślnie ofiarowuje kotom!!!**

Tego rodzaju wybryki nie licznej na szczęście łobuzerii należy w zarodku stłumić, jak iskry w kominie! I będę szczęśliwy, o ile pierwsza moja przechadzka nocna po wsi przyczyni się do likwidacji tych wyczynów wyrostków, niszczących szare pospólstwo, któremu chleb nasz zawdzięczamy.

I to się odbywa w dobie dokarmiania ptaków!

Jan Hopko.

Artysta — pantoflarz przed mikrofonem:



— „Od chwili, gdy kupiłem żonie Philipsa, coraz częściej się zdarza, że o n a mnie słucha".

Wystawa lniarska w Duniłowiczach

W dniu 1 bm. w Duniłowiczach, pow. postawskiego staraniem Okr. T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych została otwarta wystawa lniarska mająca na celu zobrazowanie wyników prac przysposobienia rolniczego w dziedzinie lniarskiej.

Eksponaty na wystawie, stanowiące wyniki plonów z poletek konkursowych demonstrowało 10 zespołów przysposobienia rolniczego.

Na wystawie przeprowadzono pokaz trzepania lnu i międlenia włókna, co budziło wśród zwiedzających wystawę specjalne zainteresowanie. Równocześnie przedstawiciel trzepalni lnu w Bezdanach, dokonał na miejscu skupu większej ilości włókna lnianego.

Wilki osaczały przez 2 godz. zaścianek

Na obławie zabito 3 sztuki

Na obławie urządzonej 2 bm. w lesie „Gniłe Błota", gm. szarkowskiej, pow. dziśnieńskiego, ubito 3 wilki na 7 osaczonych.

Poprzedniego dnia, w biały dzień, 5 wilków weszło zagrodę Dymitra Niedźwiedzkiego z zaśc. Białozory, położonego w pobliżu miejsca obławy. Wilki pozostawały koło zabudowań do 2 godzin, uniemożliwiając domownikom wyjście z mieszkania.

Wybryk włóczęgów

2 bm. o godz. 17 posterunek policji w Żodziszkach, pow. wilejskiego został powiadomiony, że w dniu 1 bm., o godz. 19 dokonano zbrojnego najścia na dom Borysa Nowasza w Wojdzinięlach, gm. żodziskiej. Na miejsce udał się komendant posterunku i ustalił, że w dniu 1 bm. o godz. 19 do mieszkania Nowasza, gdy rodzina jego składająca się z 3 osób już spała, ktoś zapukał do drzwi, prosząc o pozwolenie przenocowania. Gdy drzwi otworzono, do mieszkania weszło 2 osobników, którzy poprosili o zapalenie lampy, a następnie ponowili prośbę o przenocowanie. Ze względu na brak miejsca gospodarz przybyszom odmówił, a wówczas ci wyjęli rzekomo rewolwery z kieszeni i jeden z nich włożył na twarz jakąś maskę. Domownicy przestraszeni zaczęli uciekać, a w ślad za nimi osobnicy owi kilka razy strzelili, nikogo nie raniąc. Wobec wszczętego alarmu napastnicy oddalili się w stronę Smorgoń. W mieszkaniu żadnych śladów kul ani łusek nie ma, wobec czego należy przypuszczać, że strzelali oni ze straszaków.

Święciany

— **Z ŻYCIA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.** Daje się zauważyć że urzędnicy gminni w powiecie święciańskim są mocno przeciążeni pracą, stale są zajęci po kilkanaście godzin na dobę; wychodzą z biur nie wtedy, gdy kończą się godziny urzędowe, ale wtedy, gdy załatwi się sprawy oznaczone tego rodzaju napisami: „załatwić natychmiast", „nadesłać odwrotną pocztą", „sprawa nie cierpi zwłoki", „za terminowe wykonanie czynią odpowiedzialnym" i t. p. Ponadto przez cały dzień muszą załatwiać wieśniaków, pytających o rady i wyjaśnienia we wszystkich sprawach swego życia, np. jak rozwieźć się z żoną, jak podzielić gospodarkę i ziemię, w jaki sposób rozumieć nakazy płatnicze i blankiety podatkowe, co czynić z teściową, która przeszkadza żyć i t. p. Urzędnik gminny musi być chodzącą encyklopedią. Swego rodzaju bohaterstwem jest wywiązać się sumiennie z ogromu tej pracy. O ludziach szarej, ciężkiej pracy nie ma zwyczaju mówić i pisać; trudy i poświęcenia się są tu zawsze bezimienne, bez uznania i reklamy. Chcę jednak wymienić pewnego urzędnika gminnego w Komajach, który w ciągu kilkunastu lat bezustannie wykazuje ogrom poświęcenia w pracy obowiązkowej i nadobowiązkowej. Urzędnikiem tym jest p. Wiktor Kosteczko. Za jego nadzwyczaj uprzejmy stosunek do ludności wiejskiej, za pracę samokształceniową i sumienność w wykonywaniu obowiązków zawodowych należy się szczere uznanie. **jd.**

— **W HODUCISZKACH POWSTAŁ 4-RO GŁOSOWY CHÓR.** 29 listopada b. r. został zorganizowany w Hoduciszkach chór, w skład którego weszły strzelczynie miejscowego Oddziału żeńskiego Z. S. i liczni członkowie społeczeństwa z miasteczka i okolic. Organizatorem i dyrygentem tego chóru jest p. Zygmunt Matejko, członek Ogniska Związku Nauczycielstwa Pol. **jd.**

Mołodeczno

— **KRADZIEŻ W MOŁODECZNIE.** W nocy z 27 na 28 ub. m. złodzieje wybili szyby w oknie wystawowym sklepu Hindy Gielgo w Mołodecznie przy ul. Sienkiewicza 13 i skradli różne rzeczy, wartości zł. 20. W toku dochodzenia policja ustaliła, że kradzieży dokonali Aleksander i Jan Samalowie z Mołodeczna, których przekazano do dyspozycji sądu.

Brasław

— **2 BM. ODBYŁO SIĘ W BRASŁAWIU POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ** brasławskiego zw. komunalnego, na którym kierownicy poszczególnych działów złożyli sprawozdanie z działalności za okres od 1 kwietnia do 1 października 1936 r., po czym uchwalono normy dodatków komunalnych do podatków państwowych oraz normy opłat drogowych na rok budżetowy 1937—38.

Opłaty drogowe zostały podwyższone o 13 gr. od 1 ha gruntu I kat. i o 2 gr. od 1 ha gruntu II kat. w stosunku do obecnego budżetu.

Podwyżka ta musiała nastąpić ze względu na palącą konieczność budowy kilku mostów w roku przyszłym, co przyczyni się do podniesienia stanu dróg w powiecie, a co za tym idzie i stanu gospodarczego powiatu.

— **SĘDZIĄ GRODZKIM W BRASŁAWIU** z dniem 1 grudnia rb. mianowany został Ludwik **Białynia Rzepecki.** Dotychczasowy sędzia Tadeusz **Opoczyński** przeniesiony został z Brasławia do Opsy, pow. brasławskiego na takie samo stanowisko.

Głębokie

— **KONFERENCJA INSTRUKTORÓW ROLNYCH.** 30 listopada i 1 grudnia rb. odbyła się w Głębokiem konferencja instruktorów rolnych powiatu, na której wygłoszono i przedyskutowano referaty fachowe na tematy: „Bilans białka w drobnym gospodarstwie" i „Organizacja pracy przysposobienia rolniczego". Dokonano podziału pracy czterech instruktorów nowozaangażowanych przez Fundusz Pracy oraz ułożono plan pracy na przyszłość. Omówiono również sprawę powiatowego kursa przodowników przyspobienia rolniczego, który ma się odbyć w Głębokiem w okresie od 27 grudnia do 5-go stycznia

PAMIĘTAJCIE O GŁODNEJ DZIATWIE BEZROBOTNYCH!
Konto Komitetu Wojewódzkiego 70.204

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Ministerstwo Skarbu rozesłało obecnie do wszystkich Izb i urzędów Skarbowych, dawno oczekiwany przez handlowe i przemysłowe sfery okólnik o ulgach dla nabywców świadectw przemysłowych.

Okólnik ten, z dnia 27 listopada br. Nr. V 14684/4/36 rozróżnia ulgi **z urzędu** bez obowiązku składania indywidualnych podań oraz ulgi udzielane przez Urzędy względnie Izby na skutek **specjalnych podań** poszczególnych jednostek.

Z urzędu można będzie na podstawie półrocznego **patentu kat. I** prowadzić przedsiębiorstwa **gastronomiczne zatrudniające** 20 osób, o ile wysokość ustalonego za rok 1935 obrotu nie przekroczyła 300 tysięcy złotych, **kinematograficzne** o widowni obliczonej na ponad 500 osób, o ile obrót za rok 1935 nie wynosi ponad 200 tys. złotych, przedsiębiorstwa **skupu zawodowego jaj kurzych oraz pierza i puchu** na eksport przy sumie skupu ponad 500 tys. złotych do miliona złotych, pod warunkiem prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.

Na podstawie **patentu II kat.** można prowadzić hurtownie wyrobów monopolu spirytusowego, tytoniowego i solnego, utrzymujące oddziały, przedsiębiorstwa **kinematograficzne, o ile obrót za rok 1935 nie przekracza 100 tys. złotych,** przedsiębiorstwa **gastronomiczne** o ile zatrudniać będą do 25 osób łącznie z właścicielem i członkami rodziny.

Na podstawie **półrocznego** świadectwa przemysłowego **II kat.** wolno prowadzić **apteki,** zatrudniające ponad 8 osób, o obrocie za rok 1935 do **500 tys. złotych,** przedsięb. **kinematograficzne** posiadające widownie od ilości osób od 150 — 500, hurtownie wyrobów monopolu solnego przy obrotach za rok 1936 **do 7200 zł.** i t. d.

Za cenę półrocznego patentu kat II można będzie prowadzić przedsiębiorstwa zajęć przemysłowych i pośrednictwa handlowego przy obrotach za r. 1935 nieprzekraczających 5000 zł.

Na podstawie patentu kat. III prowadzić będzie można przedsiębiorstwa **handlu towarowego,** wymagające według ustawy o państwowym podatku przemysłowych nabycia patentu II kat, przy obrotach za rok 1935 do **50 tys. zł.,** przedsiębiorstwa **gastronomiczne** przy obrocie za rok 1935 do **25 tysięcy złotych,** wzgl. gdy zakłady te bez wyszynku trunków zatrudniać będą do 12 osób, albo sprzedawać będą trunki pochodzenia krajowego: przedsiębiorstwa **autobusowe** utrzymujące najwyżej dwa autobusy: **księgarnie** o obrocie w r. 1935 do **50 tys. zł.**

Na podstawie świadectw przemysłowych **IV kategorii** okólnik zezwala prowadzić szereg przedsiębiorstw handlu towarowego, oraz przedsiębiorstwa gastronomiczne o obrocie do 5 tys. złotych w r. 1935.

Świad. przemysłowe **kat. IV** prowadzić będzie można przedsiębiorstwa handlowe o ile obrót ich nie przekracza **5000 złotych.**

Na podstawie **jednego** patentu prowadzić można księgarnie wraz z uboczną sprzedażą materiałów piśmiennych przy obrocie księgarni do 50 tysięcy złotych.

Na podstawie świad. przem. kat. obowiązującej w okresie od dnia 1 stycznia 1936 roku do dnia 30 czerwca 1936 roku z ważnością na cały rok 1937 dopuszczalne będzie prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych jak farbiarnie, garbarnie, wytwórnie mydła, farb, lakierów terpentynowych, szuwaksu i smarów oraz innych niewymienionych w ustawie o p. p. p. r. 19, o ile przedsiębiostwa te mają prawo do ulg wymienionych okólnikiem z 25 czerwca 1936 roku i zatrudniać będą conajmniej w pierwszym kwartale roku 1937 ilość robotników przekraczającą najwyższą normę zatrudnienia w okresie pierwszym półrocza roku 1936 przewidzianą w okólniku z dnia 21 listopada 1935 i 28 lutego 1936 roku.

Na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii obowiązującej w okresie od dnia 1 stycznia 1936 roku do dnia 30 czerwca 1936 r. z ważnością na cały 1937 rok prowadzić będzie można przedsiębiorstwa przemysłowe wymienione w części II rozdziału XIV o ile przedsiębiorstwa te mają prawo do ulg udzielonych okólnikiem z roku 1936.

Ponadto z urzędu przyznawane będą inne ulgi ustalone szczegółowo treścią okólnika dla przedsiębiorstw kategorii II, III, IV, V, VI i VII.

Tak więc okólnik przewiduje bądź zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa za cenę półrocznego świadectwa, bądź obniżenie kategorii wreszcie przyznaje uprawnienie do prowadzenia przedsiębiorstwa w roku 1937 na podstawie patentu za rok 1936, oprócz tego przewiduje okólnik ulgi na skutek indywidualnych podań płatników .

Podania o ulgi wnosić należy do Urzędu Skarbowego do dnia 31 grudnia 1936 roku, o ile chodzi o przedsiębiorstwa uruchamiane w roku 1937 lub wykonywane sezonowo w roku 1937, podania o ulgi winny być wnoszone w terminie do dni 14 po uruchomieniu przedsiębiorstwa lub zajęcia przemysłowego.

Ślub syna prezydenta Roosevelta



Zdjęcie nasze przedstawia syna Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Franklina I. Roosevelta juniora wraz z p. Ethel du Pont, jego narzeczona. Ślub młodej pary, budzący w Stanach Zjednoczonych duże zainteresowanie, odbędzie się latem przyszłego roku

Skargowski tydzień miłosierdzia w Archiediecezji Wileńskiej

W związku z uroczystościami Skargowskimi w Polsce, Archidiecezjalny Instytut Caritas w Wilnie postanowił zorganizować w tym roku TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA ku uczczeniu 400-ej rocznicy urodzin Wielkiego Apostoła Miłosierdzia w Polsce W. O. Piotra Skargi.

Z tego powodu Caritas ogłasza następującą odezwę do wiernych Archidiecezji Wileńskiej:

BRACIA RODACY!

Polska święci pamięć 400-lecia urodzin W. O. Piotra Skargi, Kapłana według Serca Jezusowego i nieustraszonego Męża Bożego, którego kult i kanonizację Opatrzność Boska przeznaczyła na nasze czasy — na okres wielkich wstrząsów, powikłań i kryzysów społecznych.

Wilno w szczególniejszy sposób czci tego wielkiego Sługę Bożego, w murach którego żył i działał jako kapłan Zakonu OO. Jezuitów. Organizator i pierwszy Rektor Batorowej Wszechnicy.

Nazwany jest Prorokiem i Patronem Ojczyzny, bo szedł zawsze za wołaniem Bożym aby z największą żarliwością pełnić święte posłannictwo swoje — walczyć z wrogami Kościoła i Polski, a współbraci wszystkich stanów podnosić na duchu przez pogłębianie cnót najwznioślejszych, wykorzenianie wad i pełne poświęceń czyny miłosierdzia.

Potężnym głosem swoim i niedoścignionym przykładem swego apostolskiego żywota wołał o sprawiedliwość społeczną dla wszystkich dzieci Ojczyzny a zwłaszcza dla uciemiężonego losu i rzesz pracujących — za co wdzięczny naród czci Go od wieków jako OJCA UBOGICH I UCIŚNIONYCH.

Z tego to powodu Wilno czci świetlaną pamięć największego Jałmużnika Polski Tygodniem Miłosierdzia dla zebrania w Jego imię funduszów na pomoc dla tysięcy głodnych, bezdomnych, chorych i sierot, mających przed sobą straszne długie i rozpaczliwe miesiące zimowe.

Niechaj przeto nikt nie odmawia pomocy akcji Caritasu — niechaj wspólnymi siłami mnożą się dzieła miłosierdzia na ziemiach wileńskich, aby nikt z ginącej braci naszej nie pozostał bez pomocy gdy przyjdzie najcięższy termin. Wilno musi tu dać przykład, stając w pierwszym szeregu ofiarodawców w gotówce i naturze.

Bracia Wilnianie! Strasznie wiele jest dziś nędzy na bogatym wielkim świecie. Jeszcze więcej krzywdy i niesprawiedliwości. Niech się więc nie zaciskają serca nasze dla wyciągających ręce o ratunek bo jest Bóg sprawiedliwy na niebie, który jeden tylko wie najlepiej — czy jutro i dla nas — może naszych dzieci — nie nadejdzie czarna godzina wołania o miłosierdzie... A — błogosławieni miłosierni!

Świątobliwy Ojcze Skargo, Patronie Ojczyzny i Ojcze ubogich — dodaj sił w przedsięwzięciu świętym!

Wilno, w grudniu 1936 r.

Prezydium Instytutu Caritas
Archidiecezji Wileńskiej.

OFIARY I DATKI DLA NAJBIEDNIEJSZYCH w gotówce, odzieży, bieliźnie, opale i produktach żywnościowych przyjmuje Biuro Instytutu CARITAS w Wilnie, przy ul. Zamkowej Nr. 8 (wejście z dziedzińca, pierwsze drzwi na lewo, na I-sze piętro). Na żądanie telefoniczne pod Nr. 13-74 wysyła się upoważnionych członków po odbiór ofiar. Z prowincji można wysyłać ofiary przez P. K. O. Nr. 133,005.

KRONIKA

Sobota 5 Grudzień	Dziś: Sabby Op., Krystyny B. Jutro: Mikołaja B. W. Wschód słońca — godz. 7 m. 26 Zachód słońca — godz 2 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 4 XII 1935 r

Ciśnienie — 765
Temp. najw. —4
Temp. średnia —5
Temp. najn. —7
Wiatr — południowy
Tend. barom. — zwyżkowa, po poł. bez zmian
Uwaga: — mgła, szadź.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Nałęcza (Jagiellońska 1); 2) S-ców Augustowskiego (Kijowska 2); 3) Romeckiego i Zielańca (Wileńska 8); 4) Frumkinów (Niemiecka 23); 5) Rostkowskiego (Kalwaryjska 31); 6) Paka (Antokolska 42); 7) Szantyra (Legionów 10); 8) Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Rowińska Helena z Krakowa; Świętorzecki Karol z Jachimowszczyzny; adw. Zienkiewicz Ziemisław z Warszawy: Szmeler Ernest z Warszawy; Granbard Paweł, kupiec z Warszawy; Ostoja-Zagórski Stefan z Warszawy; Nyota Inyoka, artystka hinduska; Bronszweig Markus, kupiec z Paryża; Rytel Witold z Białegostoku; bar. Hahn Joachim z Łotwy; hr. Czacki Tadeusz z Porycka; Drymmerewa Halina z Warszawy.

AKADEMICKA.

— **Z życia korporacyjnego.** Konwent korporacji **Cresovia**, w związku z obchodem dziesięciolecia istnienia korporacji, nadał filisteriat honoris causa znanemu przyjacielowi młodzieży, byłemu rektorowi, prof. **Władysławowi Dziewulskiemu.**

SPRAWY SZKOLNE

— DYREKCJA KURSÓW MATURALNYCH SEKCJI SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO Z. N. P. W WILNIE zawiadamia, że przyjmuje od 1-go grudnia zapisy na kurs z zakresu 6 klas starego typu gimnazjalnego.

Zapisy przyjmuje się w lokalu gimnazjum Zygmunta Augusta w godzinach 17—18.

WOJSKOWA.

— **Referat wojskowy Zarządu** miasta mimo upływu terminu rejestracji rocznika 1916, nadal rejestruje poborowych tego rocznika, którzy z jakichkolwiek powodów nie zarejestrowali się w term. przepisanym. Wszyscy, którzy tego nie uczynili, **winni są natychmiast** pod presją kar zarejestrować się, przyczem winni podać powody dla których nie zarejestrowali się we wskazanym czasie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Uroczystości związane z dniem św. Mikołaja** są dość pięknie obchodzone na ziemiach polskich mając za sobą starą tradycję opartą o zwyczaje i obyczaje słowiańskie. W dniu tym nie wszystkie dzieci otrzymają upominki od św Mikołaja gdyż nie wszystkim stać w chwilach tak ciężkich na robienie pewnych podarków dla dzieci. Rodzina Rezerwistów przy Kole Nr. 4 rozwiązała tę kwestię w ten sposób, że św. Mikołaj będzie obchodził domostwa wraz ze świtą i na miejscu obdarowywał i rozdawał podarki grzecznym dzieciom.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— DOROCZNE WALNE ZEBRANIE WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się, zgodnie z par. 12 p. b. Statutu Towarzystwa, w dniu 12 grudnia 1936 r. o godz. 19.30 w pierwszym terminie i o godz. 20 w drugim terminie — w lokalu własnym przy ulicy Zamkowej 24.

Porządek dzienny: 1. Wybór Przewodniczącego Zebrania. 2. Odczytanie protokółu Walnego Zebrania z dnia 12 grudnia 1935 r. 3. Sprawozdania Zarządu: a) ogólne, b) kasowe, c) biblioteczne, d) Komitetu Redakcyjnego Pamiętnika Towarzystwa. 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5. Rozpatrzenie preliminarza budżetowego Towarzystwa na rok 1937. 6. Wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej Towarzystwa. 7. Wnioski Zarządu.

— **Odczyty o Jugosławji.** Studenci, którzy w lecie urządzili 5000-kilometrową wycieczkę autobusową z Wilna do Jugosławii, urządzają obecnie cykl bezpłatnych odczytów o Jugosławii.

Pierwszy odczyt 5 bm. wygłosi Alfred Kolator w Związku Nauczycielskim, następny zaś wygłoszony będzie 19 bm. na konferencji wileńskich nauczycieli przyrodników, a następne w Uniwersytecie Powszechnym dla pracowników wiejskich, kilka w Polskim Radio. Niezależnie od tego, Wydział Geograficzny USB. opracowuje pod względem naukowym rezultaty tej wycieczki, które będą również podane do wiadomości.

— DRUGI ODCZYT O MANDŻURII PO BIAŁORUSKU. Jutro, w niedzielę 6 grudnia rb. ks. Superior J. Hermanowicz, po swym powrocie z Misyj na Dalekim Wschodzie, w sali przy ul. Zawalnej 1—1, wygłosi drugi z rzędu odczyt na temat „Mandżuria — Kraj Ludzie, część II".

1. Byt narodowy Chińczyków i Japończyków a) typy mandżurów, Chińczyków, Japończyków i Koreańczyków, b) język, c) obyczaje, d) rykszy, e) sądy, f) budowle.
2. Religia (buddyzm).
3. Misje chrześcijańskie w Mandżurii.

Początek o godz. 17 (5 po poł.). Wstęp wolny i bezpłatny.

RÓŻNE

— **Niedzielna wycieczka Związku Propagandy Turystyki** tym razem obejmie dwa objekty. Najpierw wycieczkowicze zobaczą **Ratusz** przed jego ostateczną przebudową — ciekawe fragmenty murów, fresków i obszerne podziemia. Uczestnicy wycieczki proszeni są o zaopatrzenie się w latarki i świece.

Potem zwiedzą wystawę projektów pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie. Każdego z nas Wilnian żywo obchodzi wygląd miasta —a na tej wystawie zobaczymy właśnie jak prawdopodobnie będzie w przyszłości wyglądać mała cząstka naszego miasta — plac, na którym stanie pomnik Wielkiego Marszałka.

Zbiórka jak zawsze w niedzielę, przed Bazyliką w ogródku o godz. 12-ej.

— **Wybory prezesa i wiceprezesa gminy żydowskiej.** Posiedzenie nowowybranej Rady gminy żydowskiej odbędzie się prawdopodobnie w najbliższy poniedziałek. Na posiedzeniu tym mają być dokonane wybory prezesa i dwóch wice-prezesów gminy żydowskiej.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj (o godz. 8,15) ukaże się premiera komedii „Oto kobieta" znakomitego angielskiego pisarza W. Somerset-Maugham'a, w przekładzie F. Tretera. Dwie główne role odtwarzają pp.: Żmijewska i Szymański. Dalszą obsadę tworzą pp.: Detkowska-Jasińska, Niedźwiedzka, Ścibórowa, Szpakiewiczowa, Mrożewski, Staszewski, Roman. Reżyseria M. Szpakiewicza, nowa oprawa dekoracyjna W. Makojnika.

— **Jedyny wieczór ku czci ks. Piotra Skargi** — odbędzie się w dniu jutrzejszym wieczorem (o godz. 8,15) na scenie Teatru w wykonaniu całego zespołu teatru, w połączeniu z chórem Hasło — dyr. Jana Żebrowskiego. Słowo wstępne wygłosi p. L. Sienkiewicz. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru na Pohulance od g. 5-ej popoł.

— **Popołudniowe przedstawienia po cenach propagandowych.** Jutro w niedzielę (o godz. 4.15) po cenach propagandowych po raz ostatni „Ludzie na krze" — zaś w najbliższy wtorek po południu komedia „Stare wino".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Występy Z. Lubiczówny. „Dokoła Miłości".** Dziś, grana będzie w dalszym ciągu pełna humoru, pięknych melodii op. O. Straussa „Dokoła Miłości". W roli głównej wystąpi Zofia Lubiczówna.

— **Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni" z udziałem Elny Gistedt.** Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ukaże się po raz ostatni ciesząca się wielkim powodzeniem op. Lehara „Frasquita" z Elną Gistedt.

— **„Przygoda w Grand Hotelu".** Słynny utwór muzyczny Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu" będzie najbliższą premierą teatru muzycznego „Lutnia". Przygotowania do wystawienia tej operetki już rozpoczęto pod reżyserią K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

Na wileńskim bruku

URZĘDUJĄ...

Mamy na myśli młodocianych złodziejaszków. Wczoraj tak się rozzuchwalili, że skradli z dorożki Jana Macherskiego z Suwałk, 30 tabliczek czekolady i zbiegli.

POD ZARZUTEM GWAŁTU.

30 ub. m. wydział śledczy zatrzymał Stanisława Dąbrowskiego (Wingry 15), który dopuścił się gwałtu na 22-letniej Marii W. (Beliny 1). Sędzia śledczy zastosował względem Dąbrowskiego dozór policyjny.

PŁÓD LUDZKI.

W dniu 3 bm. o godz. 12,55 w rowie przytorowym w pobliżu przejazdu Rossa znaleziono płód ludzki, który przesłano do kostnicy szpitala św. Jakuba.

POŻAR.

W kol. Niebyszyno, gm. dolhinowskiej, w dniu 25 ub. m. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w czasie suszenia lnu przez Jana Kurianowicza spaliła się łaźnia Katarzyny Iljicz.

Z SAL SĄDOWYCH

Za okrzyk na zebraniu

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie rozpoznał sprawę Stefana Proszki, oskarżonego o wzniesienie na jednym z zebrań w powiecie oszmiańskim okrzyku: „Niech żyje wódz ludu Wincenty Witos, wszystkim więźniom politycznym pozostającym na obczyźnie — cześć!" Referat bezpieczeństwa (Starostwo) w Oszmianie dopatrzył się w tym pochwały zbrodni stanu i wszczął sprawę karną. Sąd skazał p. Proszkę na jeden rok więzienia. z.

Za napad rabunkowy

Wczoraj sąd okręgowy skazał na 3 lata więzienia, siedmiokrotnie karanego za kradzieże i bójki Stanisława Jankowskiego, który w dniu 15 sierpnia rb. napadł w ogrodzie „Cielętnik" na niejakiego Połankiewicza, pobił go i zabrał mu 25 złotych. Kolega Jankowskiego, Sadowski, oskarżony o współudział w tej zbrodni został uniewinniony wobec braku dowodów. z.

RADIO

WILNO.

SOBOTA, dnia 5 grudnia 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — Gimn.; 6,50 — Muzyka; 7,15 — Dziennik por.; 7,25 — Program dzienny; 7,30 — Informacje i giełda rol.; 7,35 — Muzyka na dzień dobry; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10—11,30 — Przerwa; 11,30 — Śpiewajmy piosenki; 11,57 — Sygnał czasu; 12,03 — Koncert symf.; 12,40 — Skrzynka roln.; 12.50 — Dziennik południ.; 13,00 — Koncert życzeń; 14,00—14,30 — Przerwa; 14,30 — Idzie Św. Mikołaj, słuch. dla dzieci; 15,00 — Wiadomości gosp.; 15,15 — Koncert rekl.; 15,25 — Życie kulturalne; 15,30 — Odcinek prozy; 15,40 — Muzyka rozrywkowa; 16,15 — Miniatury muzyczne; 17,00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy; 17,50 — przegląd wydawnictw; 18,00 — Pogadanka aktualna; 18,10 — Wiad. sport.; 18,20 — Audycja dla wszystkich „Święta Cecylia"; 18,50 — Pogadanka aktualna; 19.00 — Żywot niezłomny, aud. w oprac. J. Waśniewskiego; 19,40 — Koncert; 20.30 — Nowości literackie, omówi J. Lorentowicz; 20,45 — Dziennik wiecz.; 20,55 — Pogandanka; 21,00 — Audycja dla Polaków za granicą; 21,30 — Koncert; 22,30 — Nowości z płyt; 22,55: Ostatnie wiadomości; 23,00—23,30 — D. c. nowości z płyt.

Wiadomości radiowe

WYCIECZKI RADIOSŁUCHACZY

W niedzielę 6 grudnia rb. Rozgłośnia Wileńska organizuje kolejną wycieczkę pod hasłem „Stal i drzewo" do największych zakładów mechanicznych wileńskiej Państwowej Szkoły Technicznej. Celem wycieczki będzie pokazanie wzorowych sposobów obróbki metalu i drzewa na wzorowych maszynach i warsztatach. Dla zwiedzających uruchomione zostaną pokazowo wszystkie maszyny i warsztaty w działach: mechanicznym, ślusarni, kuźni, stolarni, elektrycznym, odlewni, modelarni, tokarni i w samochodowym. Ciekawe laboratoria metalurgiczne i elektryczne z działem wysokich napięć. Sale warsztatowe opalone. Zwiedzanie w drobnych grupach pod kierownictwem instruktorów i wykładowców szkoły.

We wtorek 8 grudnia rb. wycieczka pod hasłem „Szkło" do huty szklanej. Objekt bardzo ciekawy. Pokazowe warsztaty wyrobów szklanych. Zbiórka dla obu wycieczek, jak zwykle na placyku świętojańskim przed uniwersytetem. Wymarsz godz. 11.15. Udział bezpłatny.

„ŻYWOT NIEZŁOMNY"

Audycja z okazji rocznicy urodzin Marszałka Piłsudskiego.

5 grudnia przypada rocznica urodzin Józefa Piłsudskiego, którą Polskie Radio uczci specjalną audycją literacko-muzyczną p. t. „Żywot Niezłomny" — o godz. 19.00.

Koncepcja audycji polega na oświetleniu błyskawicznymi promieniami najważn. chwil żywota Wodza Narodu. Narodziny wśród krwawych blasków 63 roku. Potem Sybir; mozolna praca konspiracyjna. Lata 1905—7. Strzelec, Legiony, więzienie w Magdeburgu; 11 listopada 1920 roku. Walka z partyjnictwem. Te przełomowe momenty będą zarysowane w poetyckich skrótach na tle życia narodu, obejmując wielkość trudu i wielkość zwycięstwa Marszałka.

Audycję opracował literacko Jan Waśniewski. Opracowanie muzyczne Tadeusza Sygietyńskiego. Reżyseria Andrzeja Wodzinowskiego. W audycji wezmą udział artyści dramatyczni: Jaracz, Daczyński, Solarski, Różycki, Brydziński, Lindorfówna, Frenkiel, Bocheński oraz chóry i orkiestra Polskiego Radia.

CENNA PAMIĄTKA DLA 600 TYSIĘCZNEGO ABONENTA POLSKIEGO RADIA.

Cyfry abonentów Polskiego Radia, które codziennie rejestruje Agencja Radiofoniczna — wskazują, że w najbliższych dniach w którymś z urzędów pocztowych na terenie Polski zarejestruje się 600-tysięczny abonent Polskiego Radia.

Celem upamiętnienia tego wydarzenia, Polskie Radio postanowiło ofiarować swemu 600-tysięcznemu abonentowi złoty zegarek, obu zaś sąsiednim abonentom cenne podarki.

Dla radiosłuchaczy którzy zarejestrują się w ciągu najbliższych dni zdarza się więc okazja zdobycia trzech cennych nagród.

RADIOWY DZIENNIK POŁUDNIOWY O 10 MINUT WCZEŚNIEJ.

Polskie Radio przychylając się do żądania radiosłuchaczy zmienia z dniem 7 grudnia godzinę nadawania Dziennika Południowego. Zamiast 12.50 — Dziennik nadawany będzie o godzinie 12.40.

Aresztowanie b. kasjera 2 urzędu skarbowego

Jak się dowiadujemy, wczorajszej nocy z polecenia wiceprokuratora na miasto Wilno p. Nowickiego, aresztowano urzędnika 2 urzędu skarbowego w Wilnie Jana Sożyckiego.

Aresztowanie Sożyckiego, który pełnił do niedawna funkcje kasjera 2 urzędu skarbowego zarządzone zostało w związku z wytoczonym przeciwko niemu przez prokuraturę dochodzeniem pod zarzutem dokonania nadużyć służbowych.

Ze względu na dalszy tok dochodzenia bliższe szczegóły tej sprawy nie mogą być ujawnione. (c).

Ujęcie młodocianych złodziejaszków

W dniu 3 bm., o godz. 23 Hirsz Krama (Subocz 7) powiadomił patrolującego policjanta, że w piwnicy jego posesji są jacyś osobnicy. Po udaniu się na miejsce, policjant zatrzymał 19 letniego Władysława Szamisa (Majowa 35), 16 letniego Kazimierza Będkowskiego (Subocz 30) i 15-letniego Jana Korsaka (Majowa 37), którzy włamali się do piwnicy i usiłowali ukraść 100 kg. masła. Przy zatrzymanych znaleziono łom.

WYNIKI KONKURSU
na życiorys społecznego działacza wiejskiego

Na konkurs zorganizowany przez Zakład Polityki Ekonomicznej i Socjologii Wsi S.G.G.W. nadesłano 404 życiorysy. Autorowie życiorysów pochodzą z całej Polski, a w szczególności: woj. zachodnie 70 (w. Poznań 52), woj. środkowe 173 (w. Warszawa 43, w. Lublin 41), woj. południowe 93 (w. Kraków 40, w. Lwów 30). Przeważająca większość życiorysów należy do ludności polskiej, obok której z województw wschodnich ludność białoruska i ukraińska nadesłała kilkanaście życiorysów. Autorami życiorysów w 73% są włościanie pracujący własnoręcznie na roli, 4% robotnicy rolni, 2% ziemianie, 2% instruktorzy rolni, 5% nauczyciele szkół powszechnych, 4% urzędnicy samorządowi i państwowi 2% inni inteligenci, 6% rzemieślnicy, kupcy i pracownicy spółdzielni, wreszcie 2% nie podało zajęć. Wśród nadesłanych życiorysów zaledwie 10% było nie na temat lub zbyt pobieżnych, zaś cała reszta została wzięta pod uwagę.

Do oceny wyników konkursu zostali uprzednio powołani: prof. F. BUJAK, prof. J. S. BYSTROŃ, dr. W. BRONIKOWSKI, doc. J. CHAŁASIŃSKI, Maria DĄBROWSKA, prof. W. GRABSKI, prof. Z. LUDKIEWICZ, Jerzy MICHAŁOWSKI, rektor W. STANIEWICZ i doc. A. ZABKO-POTOPOWICZ; niektóre z tych osób mogły brać tylko częściowy udział w pracach konkursowych.

Po bardzo szczegółowym rozpatrzeniu najlepszych życiorysów, Sąd Konkursowy doszedł do wniosku, by nagród pierwszych wogóle nie udzielać, a natomiast powiększyć znacznie ilość nagród drugich.

W wyniku oceniania i porównywania życiorysów Sąd Konkursowy przyznał nagrody:

W GRUPIE WŁOŚCIAN (t.j. pracujących własnoręcznie na roli): Drugie nagrody — Bednarczyk Franciszek z powiatu Wilejka, Braciejewski Józef z pow. Prużana, Dyksiński Stanisław z pow. Sierpc, Laczajewski Kazimierz z pow. Mościska, Kubica Jan z pow. Żywiec, Oparowski Władysław z pow. Krosno, Przysłaś Tadeusz z pow. Krosno, Puszkarewicz Jan z pow. Brześć, Sady Stanisław z pow. Brzesko, Świeczak Jan z pow. Łuków. Trzecie nagrody — Grzywacz Adam z pow. Tarnobrzeg, Kupś Stanisław z pow. Środa, Ołoś Michał z pow. Błonie, Siergiejewicz Julian z pow. Mołodeczno, Sobek Jan z pow. Łańcut, Szydłowski Teofil z pow. Koło, Wiacek Wojciech z pow. Tarnobrzeg, Wójcik Józef z pow. Tomaszów, Żewiela Kazimierz z pow. Oborniki.

W GRUPIE INTELIGENCJI: Drugie nagrody — Jaworski Jan, dr. med. z pow. Kozienice, Kania Jan z pow. Kraków, Karczewska Maria z pow. Błonie, Popkowski Stefan z pow. Płock, Wygodzina Zofia ze Lwowa, Załeski-Sariusz Seweryn z pow. Poznań, Zborowski Jan z pow. Jarocin. Trzecie nagrody — Cieśla Adam z pow. Iłża, Gąsiorowska Maria z Chorzowa, Greiss Stanisław z pow. Mielec, Małyszko Adolf z pow. Warszawa, Michalski Zygmunt z pow. Lipno, Rutkowski Kazimierz z Warszawy.

Razem przyznano 17 nagród drugich i 15 nagród trzecich, o poza tym przyznano jeszcze 53 wyróżnienia.

Instytut Socjologii Wsi przystąpił już do przygotowania najlepszych życiorysów nagrodzonych do druku. Również rozpoczęto robienie wyciągów dla opracowania zagadnienia wiejskich działaczy społecznych w Polsce.

Skazanie b. kasjera urzędu miar i wag w Warszawie

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Warszawie zasiadł b. kierownik kasy warszawskiego urzędu miar i wag 42-letni Kazimierz Skoczylas, który został pociągnięty do odpowiedzialności karnej, za przywłaszczenie sumy przeszło 36 tys. złotych.

Na ślad nadużyć Skoczylasa natrafiono przy rewizji kasy. Pozycje książkowe wykazywały niedokładności, których Skoczylas nie umiał wytłumaczyć. W toku rewizji oświadczył, że idzie do domu po klucze od kasetki, gdzie znajdują się dodatkowe dokumenty. Przyszedłszy do domu wystrzałem z rewolweru usiłował odebrać sobie życie.

Po dłuższym leczeniu Skoczylas przyszedł do zdrowia i stanął przed sądem. Do winy się przyznał, twierdząc, że na drogę występku pchnął go hazard. Początkowo przegrał na wyścigach 3,500 zł., później chciał się ratować i brnął coraz bardziej. Wyścigi, później ruleta i karty, pochłonęły całą sumę.

Sąd skazał Skoczylasa na 3 lata więzienia, pozbawiając go ponadto praw publicznych i obywatelskich na okres lat 8.

Kto zgubił 15 złotych

Uwaga mieszkańcy Nowej Wilejki. Ktoś zgubił jeszcze przed paru miesiącami w Nowej Wilejce 15 złotych i haczyk do łowienia ryb oraz sakiewkę ciemno-wiśniowego koloru.

Mieszkaniec N. Wilejki p. Michał Kownacki znalazł te rzeczy i zaniósł do policji. Poszkodowany jednak nie zgłosił się. Pieniądze przesłane obecnie do Wilna i złożono w Izbie Skarbowej do decyzji komendanta wojewódzkiego.

Drukujemy powyższą informację, by dopomóc właściwemu poszkodowanemu do odnalezienia swej zguby, bo szkoda. Uczciwy człowiek znalazł, przyniósł do policji, policja szukała i miała w tym z tym wiele kłopotu, a jednak, mimo tych dobrych chęci nie można było zwrócić poszkodowanemu jego własności.

Być może wzmianka w gazecie poskutkuje.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 4 grudnia 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg): len — za 1000 klg:

Żyto I standart 700 g/l	19.—	19.50
„ II „ 670 „	18.50	18.90
Pszenica I „ 745 „	24.—	24.50
„ II „ 720 „	22.75	23.50
Jęczmień I „ 650 „ (kasz.)	21.50	22.—
„ II „ 620 „ „	21.—	21.50
Owies I „ 490 „	16.—	16.50
„ II „ 470 „	15.25	15.75
Gryka I „ 620 „	19.50	20.—
„ II „ 585 „	—	—
Mąka pszenna gatunek I wyciąg.	44.—	45.—
„ „ „ I—A	39.—	39.50
„ „ „ I—B	37.50	38.—
„ „ „ I—C	32.—	32.50
„ „ „ II—E	30.50	31.—
„ „ „ II—F	28.0	29.—
„ „ „ II—G	25.50	26.00
„ żytnia do 50%	28.50	29.00
„ „ do 65%	26.—	26.50
„ „ razowa do 95%	21.—	21.75
Otręby pszenne miałkie przemiału stand.	13.25	13.75
Otręby żytnie przemiału stand.	12.75	13.25
Łubin niebieski	9.75	10.25
Siemię lniane b. 90% f-co wag. st. zał.	36.50	37.50
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1480.—	1520.—
„ Horodziej	1650.—	1690.—
„ Miory sk. 216.50	1380.—	1420.—
„ Traby	—	
Czesany Horodz. b. I sk. 303.10	1950.—	1990.—
Kądziel Horodz. „ „ „ 216.90	1440.—	1480.—
Targaniec mocz. asort 70/30	870.—	910.—

—(O)—

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79. Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Redaktor odp. Zygmunt Babicz